

Obrady VII sesji WRN

W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady VII Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. Poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wiceprzewodniczący WRN — ob. Popko złożył sprawozdanie z pierwszej historycznej Sesji Sejmiku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Określenie pojęcia agresji ma doniosłe znaczenie w walce o pokój

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Prawnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — W dniu 21 listopada przewodniczący delegacji radzieckiej minister Andrzej Wyszyński wygłosił w Komisji Prawnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie w sprawie definicji agresji. Przemówienie to drukujemy w skrócie.

Sprawa definicji agresji — oświadczył min. Wyszyński — ma już swoją historię. Sprawa ta jest związana z innymi ważnymi zagadnieniami prawa międzynarodowego i polityki międzynarodowej, a mianowicie z problemem bezpieczeństwa zbiorowego oraz z problemem rozbrojenia lub przynajmniej z sprawą redukcji zbrojeń.

Przystępując ponownie do dyskusji nad sprawą definicji pojęcia agresji, nie można oczywiście nie przypomnieć historii tego zagadnienia. Nie można np. nie przypomnieć, że już w roku 1927, w okresie urzędowania Ligi Narodów, wyłoniła ona specjalną komisję tzw. komisję arbitrażu i bezpieczeństwa, która w ciągu dwóch lat pracowała nad określeniem pojęcia agresji i osiągnęła poważne rezultaty, lecz nie zdołała zakończyć pomyślnie swej pracy, ponieważ natrafiła na przeszkody ze strony wielkich mocarstw zachodnich.

Taki sam był los innych wysiłków w tej dziedzinie. Delegacja radziecka zwróciła na Konferencji Rozbrojeniowej w 1933 roku uwagę na fakt, że prace różnych komisji mających opracować plan redukcji zbrojeń znajdują się w błędnym kole. Jest rzeczą niewątpliwą, że jedną z przyczyn takiej nienormalnej sytuacji było dążenie mocarstw zachodnio-europejskich do tego, by uczynić z każdego porozumienia międzynarodowego w sprawie roz-

brojenia narzędzie walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tendencja taka występowała wyraźnie w wszystkich ówczesnych konferencjach międzynarodowych i w różnych komisjach zajmujących się zagadnieniami bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Na widowni międzynarodowej wystąpiły wówczas ponownie Niemcy, których militarystyczna i agresywna polityka była wszechstronnie popierana przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję. Odrzucenie przez trzy mocarstwa zachodnie proponowanego przez Związek Radziecki w 1936 roku paktu zbiorowego bezpieczeństwa oznaczało, że nie chcą one stawiać przeszkód wzmagającemu się niebezpieczeństwu agresji hitlerowskiej.

Niemcy hitlerowskie ośmielone przez takie stanowisko USA, Anglii i Francji, wkroczyły zdecydowanie na drogę militarystyki i rozbudowy na szeroką skalę swego przemysłu wojennego. Przygotowania Niemiec do agresywnej wojny wzmagają się z roku na rok przy zachęcie i poparciu ze strony reakcyjnych kół Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, którym nie chodziło o walkę przeciwko agresji niemieckiej, lecz o izolację Związku Radzieckiego i o skierowanie agresji niemieckiej na Wschód, przeciwko ZSRR.

Zmontowany w 1928 roku osławiony pakt Brianda-Kelloga zawierał szumną deklarację na temat wyrzeczenia się wojny jako narzędzia polityki, lecz w istocie rzeczy autorzy paktu mieli zamiar uczynić z niego narzędzie walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Mimo ukrytych zamiarów autorów paktu Brianda-Kelloga i mimo poważnych usterek tego paktu, rząd radziecki wyraził zgodę na podpisa-

nie tego paktu licząc się z tym, że obiektywnie nakłada on pewne obowiązki na sygnatariuszy i daje rządowi radzieckiemu nową możliwość wysunięcia zagadnienia rozbrojenia, zagadnienia mającego wyjątkową doniosłość dla sprawy pokoju, zagadnienia, którego rozstrzygnięcie jest jedyną gwarancją zapobieżenia wojnie.

Jak wiadomo, pakt Brianda-Kelloga nie zapobiegł licznym prowokacjom podżegaczy wojennych, skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Ażeby uczynić pakt Brianda-Kelloga bardziej skutecznym, należało przede wszystkim dać definicję agresji, określić różnicę między napaścią a obroną konieczną, potępić obłudne usprawiedliwienia napaści wysuwane zazwyczaj przez stronę napastniczą, tj. przez agresora. Tego właśnie zadania podjął się Związek Radziecki, przedstawiając w roku 1933 swą historyczną definicję agresji.

Radziecka definicja agresji z 1933 roku zawiera podstawowe zasady, jakimi należy się kierować przy określaniu agresji. Jasne jest, że przyjęcie propozycji radzieckich miało poważne znaczenie dla uregulowania konfliktów międzynarodowych, ale jedynie wtedy, gdyby porozumienie międzynarodowe na temat definicji agresji było uczciwie, konsekwentnie i obiektywnie przestrzegane przez mocarstwa, które porozumienie to podpisały.

Historia jednak wykazała, że mocarstwa zachodnie, podpisując takie pakt, jak pakt Brianda-Kelloga i hałaśliwie krytykując propozycje w sprawie definicji agresji, by dowiedzieć, że taka definicja jest niemożliwa, — porozumiewały się jednocześnie z innymi mocarstwami nie ukrywającymi swych agresywnych zamiarów. Przykładem tego jest podpisanie w 1933 roku w Rzymie tak zwany „pakt czterech” — między Wiel-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Walka o plan trwały Brawo załoga PPB w Chelmie...

Załoga Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Chelmie wykonała roczny plan finansowy w 101,1 proc. Do przyspieszenia i szybszego wykonania 3-go roku Planu 6-letniego przyczyniły się zobowiązania na cześć XIX Zjazdu KPZR i wyborów do Sejmu.

K. D.

...i załoga ZB Nr 5 LPZB!

W pierwszej dekadzie listopada załoga Budowy Nr 5 LPZB wykonała 34,1 proc. planu miesięcznego. Druga dekada przyniosła 52,1%. Natomiast w dniu 20 bm. robotnicy tej budowy z dumą zameldowali o wykonaniu 86,2 proc. planu miesięcznego.

Drugie miejsce we współzawodnictwie w walce o realizację zadań produkcyjnych zajął Zarząd Budów Nr 3, który wykonał do dnia 20 bm. 72,1 proc. planu.

Załoga Budowy Fabryki Samochodów Ciężarowych w pierwszej dekadzie nie wykonała planu, w drugiej jednak podciągnęła się osiągnęła 64,2 proc. planu.

Odcinek Budowy w Poniatowej w ciągu pierwszych dziesięciu dni wykonał zaledwie 17,2 proc. swych zadań miesięcznych. W drugiej dekadzie ambitna załoga postanowiła wyrównać niedociągnięcia i dzięki jej wydajnej pracy osiągnięto 46 proc. Wynosi to razem 63,2 proc. planu miesięcznego.

Bez wybitnych osiągnięć, ale rytmicznie pracuje ZB 1, natomiast niezbyt dobrze dzieje się w ZB 2 w Rejowcu. Dotychczas Zarząd ten wykonał zaledwie 36,1 proc. planu.

Załoga ZB 2 chyba nie pozostanie na ostatnim miejscu na Lubelszczyźnie?

Na cześć wyborów do grup związkowych

Pracownicy Zarządu Budów Nr 1 LPZB pragnąc czynnem uczcić odbywające się obecnie wybory do grup związkowych podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych.

Oto najważniejsze z nich:

Pracownicy brygady torowej ob. Stefana Myski z ZB 1/52 zobowiązali się podnieść 100 metrów bieżących toru na tuczni w ciągu trzech dni, co przyniesie 120 godzin oszczędności. Brygada ob. Stanisława Doleckiego rozplantuje 2.500 m. kw. korony torowiska o dwa dni wcześniej, aniżeli przewiduje harmonogram i zaoszczędzi tym samym 160 roboczo-godzin.

Za przykładem brygad torowych zobowiązania podjęły też brygady:

Murarska Władysława Jakubasa — wykona 200 m. kw. tynków na zaprawie cementowej w hali produkcyjnej o dwa dni wcześniej niż planowano. Ośmioosobowa brygada murarska Tadeusza Jabłońskiego z B-23/52 wymuruje o dwa dni przed terminem 73 m. sześć. na transformatorni i hydroforni, co da oszczędność 128 roboczo-godzin. Brygada ziemno-betonarska ob. Aleksandra Saby zaoszczędzi 160 roboczo-godzin przy zabetonowywaniu 25 m. sześć. posadzki w piekarni mechanicznej.

Zobowiązania podjęli również pracownicy B-55/52. Zespół murarski Stanisława Bobina skróci o 48 godzin czas tynkowania internatu przy Szkole Budowlanej. Brygada transportowo - betonarska Mieczysława Wiśniewskiego zabetonuje 52 m. sześć. muru oporowego o 2 dni przed terminem, zespół ciesielski Zuchowskiego zaoszczędzi 32 roboczo-godzin przy szalunku 150 m. kw. muru oporowego.

J. S.

Z Warszawy wyruszyła centralna sztafeta młodzieży polskiej

WARSZAWA (PAP). — Dnia 24 bm. z serca stolicy Polski Ludowej z pięknego Placu Konstytucji wystartowała centralna sztafeta pokoju wioząca na Kongres Narodów w Obronie Pokoju gorące życzenia owocnych obrad oraz meldunki młodzieży polskiej o jej pracy dla umocnienia pokoju.

Sztafecie centralnej, na trasie, wiodącej do Słubic przekaze swe meldunki młodzież z południowych, północ-

nych i zachodnich województw kraju.

Punktualnie o godzinie 12-iej na wypełniony młodzieżą i mieszkańcami Warszawy Plac Konstytucji zajęła motocyklowa sztafeta młodzieży. Na trzech pierwszych motocyklach powiewają chorągwie: na środkowym — białym, na dwu pozostałych — czerwone, a na nich portrety Wielkiego Chorążego Pokoju Józefa Stalina i Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta.

Serdecznymi oklaskami i okrzykami witają zgromadzeni młodzi bojownicy o pokój. O mury MDM-u potężnym echem odbijają się skandowane z mocą słowa — Stalin, Bierut, Pokój.

„Niechaj nasza sztafeta pokoju — mówi żegnając jej uczestników przewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP Jerzy Wołczyk — zamelduje Kongresowi, że 50 tysięcy młodzieży bohaterkiej stolicy Polski Ludowej — Warszawy podjęło na cześć Kongresu „Warty Pokoju” i zobowiązania produkcyjne. Niech zamelduje, że młodzież nasza wzmagając będzie swe wysiłki walcząc zwycięsko o Plan 6-letni, o pokój”.

Na ogromnym placu długo nie milknie gorąca manifestacja na cześć pokoju.

Ob. Jerzy Wołczyk wręcza rulon z meldunkiem jednemu z członków sztafety — robotnikowi z MDM-u, Marianowi Dobrzyńskiemu.

Żegnani serdecznymi oklaskami wyruszają kolejno motocykle wiozące członków sztafety. Zgromadzone wzdłuż chodników tłumy śpiewają hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Sztafeta udała się ulicami stolicy do granic wielkiej Warszawy, rozpoczynając pierwszy etap trasy, wiodącej do Łodzi.

Z kraju i ze świata



W parkach warszawskich, mimo jesiennych chłódów gwarno. Śnieg pokrył ziemię. Na zdjęciu: codzienny spacer. (CAF).



Okupanci amerykańscy starają się wykorzystać żyjącą w nędzy ludność Niemiec zachodnich do pracy przy realizowaniu swoich wojennych planów. Na zdjęciu: grupa bezrobotnych kobiet z Berlina Zachodniego, zatrudnionych przez Amerykanów przy budowie lotnisk. (CAF).

Ani jeden kwintal buraków i ziemniaków nie może pozostać na polu

W powiatach tomaszowskim, hrubieszowskim i chełmskim należy o tym szczególnie pamiętać

Wytężona praca załóg PGR, członków spółdzielni produkcyjnych, ekip robotniczych, które pomagały w wykopkach ziemniaków i sprzącie buraków dobiega końca.

Większość wydziałów rolnych prezydów PRN, jak: Biała Podlaska, Bilgoraj, Krasnostaw, Kraśnik, Lubartów, Lublin — powiat, Puławy, Radzyń, Włodawa zameldowało o całkowitym zakończeniu sprzętu ziemniaków i buraków.

W powiecie zamojskim pozostaje do sprzętu w spółdzielniach produkcyjnych 1,2 ha, w powiecie chełmskim — 3 ha, w lukowskim — 3 ha ziemniaków. Są to ilości (w porównaniu z arealami sprzątniętych już okopowych) minimalne. Sprzątnięcie jednak ich jest rzeczą ważną i nie wolno jej lekceważyć: pozostawienie nawet małej ilości ziemniaków w jednej spółdzielni produkcyjnej czy gromadzie to w skali wojewódzkiej tysiące ton!

Odpowiedzialni członkowie zarządów spółdzielni produkcyjnych, dyrektorzy PGR, kierownicy POM i prezydium rad narodowych powinny przy tym pamiętać, że opieszaleść w tym kierunku — to danie możliwości kulakom szkalowania gospodarki socjalistycznej.

Takich argumentów nie mamy zamiaru im dostarczać. Ziemniaki, które jeszcze pozostają na polu mogą być i muszą być wykopane!

Poważniejsze zadania stoją jeszcze przed powiatami: tomaszowskim, hrubieszowskim i chełmskim. Są to jedyne powiaty, które do tej pory nie zakończyły wykopków, a przecież ilość ludzi, jaką dysponują PGR-y i spółdzielnie produkcyjne w tych powiatach jest całkowicie wystarczająca do szybkiego zakończenia wykopków nawet w obecnych trudnych warunkach atmosferycznych.

Prezydium WRN i Ministerstwo Rolnictwa powin-

no rozważyć prośbę kierownika Wydziału Rolnego z Tomaszowa ob. Thora, który domaga się zaopatrzenia zorganizowanych ekip w gumowe obuwie. Obuwie to na hrubieszowską i tomaszowską glebę jest konieczne i jesteśmy przekonani, że to słuszne żądanie Prezydium PRN z Tomaszowa zostanie szybko załatwione.

Optymistyczne meldunki nie powinny demobilizować prezydów rad narodowych. Komisje rolne muszą skontrolować nie tylko prawdziwość nadesłanych meldunków, ale i jakość dokonanego sprzętu oraz sposób magazynowania wykopanych ziemniaków i buraków.

Powinny one sprawdzić, czy nie zwalono ziemniaków wilgotnych razem z ziemniakami wykopanymi wcześniej, czy dba się o należyte wentylacje zakopowanych ziemniaków, czy zabezpieczono je przed dalszym zamoknięciem itp.

Mimo trudnych warunków atmosferycznych, koni się powinny zwrócić uwagę na jakość dokonanego sprzętu i nastawić kierowników gospodarstw PGR i zarządy spółdzielni produkcyjnych, by w dniach lepszej pogody zorganizować zbieranie wypłukanych z gleby ziemniaków i buraków.

Komisje rolne powinny zbadać również przyczyny pozostawienia ziemniaków na polu przez indywidualnych gospodarzy i podjąć odpowiednie decyzje. Prezydium rad narodowych szczególnie ostro muszą ukarać tych, którzy niedokładnymi sprawozdaniami uniemożliwili prezydium podjęcie odpowiedniej decyzji.

Czekamy również na informacje naszych korespondentów o tych członkach spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR-ów, którzy swoją pracą przyczynili się do planowego zakończenia wykopków oraz tych, których niedbalstwo lub bumelanctwo utrudniało wykonanie tego zadania.

Wielkoduszość Państwa Ludowego

Jednym z pierwszych wniosków złożonych w Sejmie przez Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i uchwalonych przez najwyższy organ władzy państwowej jest projekt ustawy o szerokiej, wielkodusznej amnestii. Ustawa przewiduje pnażczenie w niepamięć i darowanie kary niektórym kategoriom przestępców oraz zmniejszenie kary tym, którzy popełnili przestępstwa cięższe. Ustawa amnestyjna wyłącza oczywiście z jej dobrodziejstw zdrajców narodu, szpiegów, sabotażystów, dywersantów, zbrodniarzy hitlerowsko-faszystowskich.

Amnestia obejmie wielkodusznie swym zasięgiem tak szeroki krąg ludzi odbywających kary, że po wdrożeniu jej w życie odzyska wolność przeszło połowa ogólnej liczby osób przebywających w zakładach karnych.

Co pozwoliło Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wnieść projekt tak szerokiej ustawy amnestyjnej?

Pczwoliła na to siła naszego Państwa Ludowego. Źródłem tej siły jest zjednoczenie narodu wokół władzy ludowej. Z jedności narodu polskiego, jak stwierdził towarzyszy Radkiewicz, uzasadniając przed Sejmem projekt ustawy, wynika nasza siła, nasze zwycięstwa, nasza pewność jutra. Głębokie zmiany społeczne, jakie już dokonały się u nas, likwidacja bezrobocia, wzmocnienie praworządności w kraju, umocnienie dyscypliny państwowej i społecznej, podniesienie kultury stosunków między ludźmi, rozbudowa oświaty szkolnej i pozaszkolnej, a w ślad za tym głębokie przeobrażenia w świadomości ludzkiej zdecydowały o tak wielkim wzroście siły państwa, że sprawa amnestii dojrzała i można ją było postawić przed naszym Sejmem. Osiągnięcia polskiego narodu, bezprzykładna ofiarności polskich robotników, pracującego chłopstwa i inteligencji, wychowawczy wpływ władzy ludowej pozwoliły już dziś, już teraz, osiągnąć taki poziom materialny i moralny, że stać nas na szerokie rozwarcie bram więziennych, na znaczne zmniejszenie kar wymierzonych sprawcom i uczestnikom przestępstw, popełnionych przed 20 listopada 1952 roku, tj. przed dniem uroczystego otwarcia pierwszego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Mamy niewzruszoną pewność, że wypuszczeni na wolność ludzie, do powrocie do swych rodzin, do swych osiedli i miast, do pożytecznej pracy w przytłaczającej większości zmażą swe winy i błędy wobec Ojczyzny.

Ludzie objeci dobrodziejstwami ustawy amnestyjnej otrzymają bowiem wszelkie możliwości okupienia swych win uczciwą pracą.

Przepędziliśmy precz widmo nędzy, zniszczyliśmy ustrój oparty na poniżaniu człowieka i poniewieraniu niemu. Nie ma u nas zjawiska tak powszechnego w krajach kapitalistycznych jak zatrucie dusz ludzkich jadem pornografii i kultu zbrodniczości. Ten zatruty posiew sprawia, że w Stanach Zjednoczonych, jak mówią oficjalne statystyki, popełnia się zbrodnie co 18 sekund. Wyschły w naszym państwie źródła deprowacji i przestępczości. Liczba przestępstw popełnianych spada z roku na rok. W roku 1951 liczba skazanych spadła do 1/3 w porównaniu z rokiem 1937. Stoją więc przed nami jasne perspektywy stalego podnoszenia się poziomu moralnego najszerszych mas społeczeństwa.

Ludzie, którzy opuszczą mury zakładów karnych, będą już przygotowani do wejścia w życie naszego społeczeństwa, w tryb pracy produkcyjnej. Nasza polityka penitencjarna zmierza bowiem do wychowania człowieka na nowo poprzez szkolenie ogólnokształcące, zawodowe i polityczne. Wszak w latach 1951—52 — 8.600 więźniów zdobyło dyplomy techników, ślusarzy, spawaczy, mechaników itp.

Ustawa amnestyjna wzmocni jeszcze bardziej ludową praworządność. Władza nasza unieszkodliwi wrogów klasowych, likwiduje wrogie agentury, a równocześnie wychowawczo oddziaływa, wszczepiając w masy naszego narodu zasady socjalistycznego współżycia. Dlatego też ustawa o amnestii, szeroko otwierając możliwości powrotu do normalnego życia ludziom, którzy zwinili wobec społeczeństwa, wyłącza ze swych dobrodziejstw tych, którzy sami zerwali wszelkie nici, łączące ich z Ojczyzną, z narodem. Wyłącza zdrajców, dywersantów, terrorystów, szpiegów, sabotażystów, zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich oraz wszystkich tych, którzy zostali skazani za faszycję życia państwowego Polski międzywojennej. Ograniczenie dobrodziejstw amnestii zawiera ostrzeżenie. Będziemy nieubłagani ścigać i karać wrogów narodu z całą surowością prawa. Wymaga tego od nas patriotyzm i poczucie odpowiedzialności za bezpieczeństwo naszej Ojczyzny.

Ustawa amnestyjna głosi, że Sejm przyjmuje ją „celem upamiętnienia uchwalenia w dniu 22 lipca 1952 roku Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tak więc ustawa łączy akt wybaczenia i wielkoduszości wobec tych, którzy zbladli i wyrzadzili krzywdę państwu i współobywatelom z historycznym wydarzeniem w dziejach naszego narodu, z wydarzeniem, które stanowi kamień milowy w dziejach naszej walki o zbudowanie Polski silnej, bogatej, Polski Socjalistycznej“.



Ustrój faszystowski w Hiszpanii oparty jest na rozgałęzionej sieci szpiegowskiej i policyjnej. Na zdjęciu: policja legitymuje przechodniów na ulicach Barcelony.

Adenauer, mimo porażki, chce jeszcze w b. r. przeforsować w Bundestagu ratyfikację układów wojennych

BERLIN (PAP). — Jak wynika z doniesień prasy zachodnio-niemieckiej, bońskie koła rządzące, mimo fiaska ich próby przeforsowania jeszcze w listopadzie br. ratyfikacji wojennego „układu ogólnego“, nie zrezygnowały z myśli narzucenia ratyfikacji tego układu w najbliższej przyszłości.

Prasa podaje, że przedstawiciele bońskich partii koalicyjnych postanowili złożyć w Bundestagu wniosek w sprawie przeprowadzenia debaty nad układem bońskim już w pierwszych dniach grudnia br.

Po niepomyślnym dla rządu Adenauera wyniku głosowania w Bun-

destagu, bońskie koła rządzące wywierają jawną presję na tę frakcję parlamentu bońskiego i poszczególnych deputowanych, którzy głosowali przeciwko niezwłocznemu rozpatrzeniu układu bońskiego. Partie rządzące prowadzą w chwili obecnej rozmowy z parlamentarnymi frakcjami partii socjal-demokratycznej i unii federalistycznej, które, jak wiadomo, głosowały wraz z frakcją komunistyczną przeciwko wnioskowi rządowemu.

Z Kraju Rad

W r. 1913 w carskiej Rosji wyprodukowano 4 miliony 230 tysięcy ton stali. W roku 1940 w Związku Radzieckim produkcja stali wyniosła 18 milionów 300 tysięcy ton, czyli prawie 4,5 raza więcej niż w r. 1913.

Pierwsza powojenna pięcioletka przewidywała doprowadzić do końca 1950 roku wytop stali do 25,4 miliona ton, a produkcję walcówki — do 17,8 miliona ton. Zadanie to zostało wykonane ze znaczną nadwyżką. W roku 1951 produkcja stali na jednego mieszkańca przekroczyła poziom 1940 roku o 70 proc.

W r. 1952 radzieccy stalownicy wytopią 35 milionów ton stali, czyli blisko o 90 proc. więcej, niż w przedwojennym 1940 roku, oraz 27 milionów ton wyrobów walcowanych, czyli prawie 2,5 raza więcej, niż w r. 1940.

W okresie nowej pięcioletki produkcja stali zwiększy się o 62 proc., a wyrobów walcowanych — o 64 proc., w porównaniu z 1950 rokiem.

Zeznania Slansky'ego i innych oskarżonych w Pradze odsłaniają kulisy wielkiego spisku amerykańsko-titowskiego wymierzonego przeciwko wolnym narodom

Jak już donosiliśmy, w Pradze toczy się proces przeciwko Slansky'emu i jego współpracownikom. Slansky przyznał się do zarzucanych mu przestępstw, stwierdzając, że jest winien śmierci wybitnego działacza Komunistycznej Partii Czechosłowacji, bohatera narodowego Jana Svermy.

Dalsze zeznania Slansky'ego dotyczą jego zbrodniczej działalności po wyzwoleniu Czechosłowacji, gdy pełnił funkcję sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Zeznał on, że świadomie wysyłał na odpowiedzialne stanowiska w aparacie partyjnym i państwowym wrogów demokracji ludowej: nacjonalistów burżuazyjnych, bezpośrednich agentów wywiadu amerykańskiego i innych wywiadów zachodnich „syjonistów“, osoby, które współpracowały z gestapo itd. Slansky obszernie opowiedział o kontaktach z agentem imperialistów amerykańskich — angielskich Zilliacusem. Kontakt ten nawiązał Slansky już w 1945 roku.

Odpowiadając na pytania głównego oskarżyciela, do jakich celów zmierzał spiskowcy, gdy wiązały się z Zilliacusem, Slansky oświadczył, że chodziło o realizację celów imperialistów angielsko-amerykańskich, zmierzających do odbudowy kapitalizmu w Czechosłowacji i do przygotowania trzeciej wojny światowej.

Slansky mówił dalej o zbrodniczych kontaktach z kłirką Tito. „Współpraca z agenturą titowską — oświadczył Slansky — szła po kilku liniach: po linii partyjnej w go-

spodarce narodowej, w armii i w organach bezpartyjności“.

Następnie Slansky zeznał, że był związany również z organizacjami syjonistycznymi — narzędziem imperializmu amerykańskiego.

Mówiąc o swej wrogiej działalności w łonie partii komunistycznej Slansky zeznał: „Dążyłem do zmiany rewolucyjnego charakteru partii komunistycznej, osłabiłem ją przyjmując do szeregów partii elementy burżuazyjne i drobnomieszczańskie“. „Stosowałem — mówił dalej Slansky — w aparacie partyjnym niesuszone, wrogie metody antypartyjne... Osłabialiśmy więz partii z ludem pracującym. Usiłowaliśmy izolować partię“.

Mówiąc o dywersyjnej działalności ośrodka spiskowego w dziedzinie gospodarki narodowej, Slansky przyznał, że spiskowcy hamowali rozwój ciężkiego przemysłu — podstawy gospodarki, dążyli do tego, aby osłabić stosunki z ZSRR i uzależnić gospodarkę kraju od kapitalistycznego Zachodu. „Nasza wroga działalność w dziedzinie rolnictwa — zeznał oskarżony — przejawiała się również w sabotowaniu socjalistycznej przebudowy rolnictwa...“

Dalsza część zeznań oskarżonego dotyczyła prób ośrodka spiskowego wykorzystania dla swych celów armii i organów bezpieczeństwa państwowego, przygotowania ich do zagarnięcia władzy i „usunięcia“ prezydenta Czechosłowacji Klementa Gottwalda.

Następnie główny oskarżyciel cytuje list wysłany do oskarżonego przez wywiad amerykański. Z tekstu listu wynika, że po usunięciu Slansky'ego ze stanowiska sekretarza generalnego KPCz wywiad amerykański proponował mu „bezpieczne wycofanie się na zachód“ i zapewniał mu „azyl, bezpieczne ukrycie“.

W zakończeniu zeznań Slansky przyznaje się do wszystkich wysuniętych przeciwko niemu oskarżeń.

Na wieczornym posiedzeniu sądu zeznawali świadkowie, którzy potwierdzili winę oskarżonego Slansky'ego.

Na posiedzeniu w dniu 21 bm. sąd przesłuchał oskarżonego, b. kierownika wydziału międzynarodowego KC KPCz, B. Gemindera, jednego z najbliższych współpracowników Slansky'ego. W obliczu faktów i dowodów Geminder zamuszoną był przyznać się całkowicie do winy. Geminder stwierdził, że interesy klasy robotniczej

były mu zawsze obce. Już w 1921 roku oskarżony związał się z reakcyjnymi ugrupowaniami nacjonalistycznymi w Niemczech, a w roku 1930, po zetknięciu się ze Slansky'm, stał się zaciekłym trockistą. W roku 1948 Geminder — syjonista przedostał się dzięki pomocy Slansky'ego na odpowiedzialne stanowisko w KC KPCz. Na stanowisku tym Geminder pomagał Slansky'emu obsadzać państwowe i partyjne stanowiska członkami bandy trockistowskiej. Oskarżony pozostawał w służbie wywiadu angielskiego i dostarczał mu informacji szpiegowskich. Działal on ręką z titowcami. Aż do dnia aresztowania Geminder, szpieg i zdrajca, przygotowywał wraz ze Slansky'm obalenie ustroju ludowo-demokratycznego w Czechosłowacji.

Zeznania świadków i dokumenty przedstawione sądowi całkowicie demaskują zbrodniczą działalność Gemindera.

Na łomach prasy kapitalistycznej

Obawy satelitów

Dojście do władzy Eisenhowera, uzależnionego ściśle od grupy Morgana — najbardziej brutalnej i bezwzględnej z grup wielkiej burżuazji amerykańskiej — stało się źródłem nieukrywanych obaw zachodnio-europejskich satelitów USA, znajdujących się w kleszczach trudności ekonomicznych.

Obawy kapitalistów Anglii, Francji, Włoch dotyczą takich spraw, jak przyszłość stosunków handlowych z USA, dalsza „pomoc“ USA dla finansowania zbrojeń, przyszłość wpływów w koloniach i krajach zależnych, faworyzowanie przez rząd USA Niemiec zachodnich i Japonii, znajdujących najgorętszych zwolenników w szeregach partii republikańskiej. „Musimy zdążyć sobie sprawę z tego — pisze związany z włoskimi kołami przemysłowymi dziennik „24 ORE“ — że ól Europy żąda się obecnie większego wysiłku. Prawdopodobnie dojdzie w Europie do pogorszenia sytuacji ekonomicznej...“.

Niemniej pesymistyczne wnioski w stosunku do programu republikańskiego wyciąga francuski „Combat“ pisząc, że program ten może doprowadzić USA i cały świat (kapitalistyczny) do depresji gospodarczej. Na tym tle w obozie atlantyckim nasąpiło dalsze zaostrzenie się sprzeczności.

Burżuazja francuska z okazji zwycięstwa Eisenhowera wyciąga-

Następnie sąd przesłuchał oskarżonego Vladimira Clementisa, b. ministra spraw zagranicznych. Oskarżony przyznał się do czynów, zarzucanych mu w akcie oskarżenia. Przewód sądowy ujawnił z całą dokładnością zbrodniczą rolę oskarżonego w antypaństwowym spisku. Clementis, jeden z przywódców spisku, wierzył pacholek Benesa, był również agentem wywiadu imperialistycznych.

Oskarżony zeznał z cyniczną szczerością, że przekazywał informacje szpiegowskie ambasadorowi amerykańskiemu w Pradze, Steinhartowi, ambasadorowi francuskiemu Dejeanowi i ambasadorowi angielskiemu Nicholowski. Za pośrednictwem swych zauszników Clementis stworzył sze rokła sieć szpiegowską na Węgrzech i wszystkie otrzymane stamtąd informacje przekazywał wywiadowi amerykańskiemu.

szynhton przed wzrostem nastrojów antyamerykańskich w Wielkiej Brytanii w wypadku kontynuowania przez USA polityki podkopywania pozycji brytyjskich, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie.

Źródłem zaostrzających się sprzeczności w obozie atlantyckim, pogłębianych narastającymi trudnościami ekonomicznymi, jest również sprawa odbudowy potencjału gospodarczego i militarne Niemiec zachodnich i Japonii.

Te same względy, które wywołują tak wielki niepokój komentatorów burżuazyjnej prasy angielskiej czy francuskiej, są źródłem zadowolonia zachodnio-niemieckich kapitalistów, zadowolonia przebijającego z komentarzy reakcyjnej prasy zachodnio-niemieckiej.

Wrzaz ze zmianą warty w Białym Domu zwiększyły się sprzeczności między „sojusznikami“. Wyrażając głębokie obawy co do „łagodności“ nowego prezydenta USA i jego współpracowników, parvski „Monde“ pisze, że „trzeba być optymistą, aby na najbliższe miesiące nie przewidzieć nowego zaostrzenia się przeciwieństw ustroju kapitalistycznego...“.

Jak widać z głosów prasy głównych partnerów USA, na ten optymizm żaden z nich się nie może zdobyć. ED

Narada robotników i chłopów

z naukowcami i inżynierami

Redakcja „Sztandaru Ludu“ wspólnie z Okręgową Radą Związków Zawodowych i Wojew. Zarz. TPRP organizuje w dniu 30.XI. br. o godz. 9.00 w Teatrze Państwowym im. J. Osterwy w Lublinie naradę produkujących robotników i chłopów z technikalami, inżynierami i naukowcami. Tematem narad, będzie omówienie produkujących metod radzieckich i wymiana doświadczeń.

Określenie pojęcia agresji stanowi jeden z ważnych środków poparcia walki przeciwko agresji i agresorowi

walki o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Prawnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ką Brytania, Niemcami, Francją i Włochami. Pakt ten nie był niczym innym, jak znową ówczesnych rządów Anglii i Francji z faszystami niemieckimi i włoskimi, znową, której celem było stordowanie frontu państw miłujących pokój.

Sytuację międzynarodową w 1932 roku, tj. bezpośrednio przed wystąpieniem Związku Radzieckiego z propozycją ustalenia definicji agresji, — cechował „stan wojny de facto”, wojny nie zarejestrowanej u notariusza, lecz faktycznie szalejącej na olbrzymich obszarach, choć z dala od Europy.

Były to czasy, kiedy w krajach kapitalistycznych prowadzono gorące przygotowania do nowej wojny, której celem miał być nowy podział świata i sfer wpływów. Tendencje pacyfistyczne zastąpione zostały tendencjami, obliczonymi na zbrojenia i na dozbrojenie. I w tym kierunku poszły wysiłki obu rywalizujących ze sobą obozów kapitalistycznych. Na Dalekim Wschodzie trwała wojna imperialistów japońskich przeciwko Chinom. Liga Narodów ograniczała się do dwuznacznych rezolucji, które zachęciły jedynie Japonię do dalszych agresywnych działań przeciwko Chinom.

Wysiłki kół rządzących USA i Anglii w kierunku stordowania prac nad określeniem definicji agresji

Oto jak wyglądała sytuacja międzynarodowa w chwili, gdy rząd radziecki w lutym 1933 roku stwierdził na konferencji rozbrojeniowej, że konieczne jest opracowanie autorytatywnych wytycznych w sprawie rozbrojenia i powszechnego bezpieczeństwa, oraz wysunął swą historyczną propozycję w sprawie definicji agresji. Definicja ta zawierała wyliczenie działań, które wszystkie państwa zobowiązały się uważać za akt agresji i na tej podstawie wszcząć akcję w kierunku zapobieżenia agresji i utrwalenia pokoju.

Wolał to wszystko przemilczeć delegat Anglii, kiedy 19 listopada br. wypowiedział się przeciwko jakiegokolwiek definicji agresji, twierdząc, że taka definicja nie może rzekomo powstrzymać agresora i może jedynie zaszkodzić ofierze agresji. Mówił on o napaści Niemiec na Belgię w roku 1914, o napaści hitlerowców na Polskę w r. 1939, o napaści agresorów japońskich na Mandżurię w latach 1931 i 1937 oraz o napaści Mussoliniego na Abisynię. Wskazał on na te fakty, jako na typowe przykłady różnych rodzajów agresji, twierdząc, że definicja agresji nie miałaby żadnego wpływu na wszystkie te wydarzenia. Chciał w ten sposób dowiedzieć, że we wszystkich tych wypadkach definicja agresji nie broniłaby ofiary agresji. Jednakże tego rodzaju rozumowanie nie wytrzymało krytyki. Jasne jest, że żadna definicja ani żadna konwencja nie mogą zapobiec dokonaniu zbrodni, jeśli rządy, które zobowiązały się przestrzegać postanowień takiej konwencji zmierzającej do zapobieżenia dokonaniu zbrodni, pierwsze naruszają swe zobowiązania.

Podane przez delegata Anglii przykłady historyczne w rzeczywistości obalają jego twierdzenie. Weźmy chociażby przytoczony przezeń przykład napaści Mussoliniego na Abisynię. Mussolini przygotowywał się do napaści na Abisynię na oczach całego świata. Abisynia na próżno apelowała do Ligi Narodów o pomoc i obronę. Wojska włoskie wtargnęły do Abisynii. Przedstawiciele Francji i Anglii, Laval i Hoare, oznajmili, że wobec agresora będą zastosowane sankcje, ale w rzeczywistości niczym nie przeszkodził Mussolinemu w realizacji jego zabobnych planów.

Jedynie rząd radziecki domagał się wówczas, by państwa należące do Ligi Narodów nie uchylały się od obowiązku, jakie nakłada na nie Statut Ligi. W. Molotow oświadczył wówczas w imieniu rządu radzieckiego, że ZSRR nie może poprzeć żadnej akcji Ligi Narodów lub poszczególnych państw kapitalistycznych, zmierzających do naruszenia niezależności Abisynii i jej praw. Powinni o tym pamiętać delegaci Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, zamiast dopuszczać się

Jednocześnie nad Europą zawisła coraz niebezpieczniejsza groźba agresji faszystowskiej. Cały świat śledził z obawą wydarzenia w Niemczech i manewry dyplomacji hitlerowskiej, która pod maską deklaracji pokojowych usiłowała ukryć przygotowania hitlerowców do zbrojnej napaści na kraje sąsiednie.

Jeśli chodzi o inne państwa zachodnio-europejskie, to ich polityka zagraniczna również sprowadzała się wówczas w swej istocie do przygotowania nowej wojny.

Charakteryzując w 1934 r. politykę zachodnio-europejskich krajów kapitalistycznych, Józef Stalin stwierdził, że szowinizm i przygotowanie wojny jako podstawowe elementy polityki zagranicznej, pognebnienie klasy robotniczej i terror w dziedzinie polityki wewnętrznej jako niezbędny środek umocnienia tyłów przyszłych frontów wojennych — oto czym obecnie szczególnie zajmują się współcześni politycy imperialistyczni. Słowa Stalina wskazywały, że „wszystko zmierza ku nowej wojnie imperialistycznej, jako wyjściu z obecnej sytuacji. Nie ma oczywiście podstaw, by uważać, że wojna może dać istotne wyjście z sytuacji. Przeciwnie, wojna musi jeszcze bardziej zawiłać sytuację”.

oszczerczych wypadów przeciwko Związkowi Radzieckiemu

Sytuacja międzynarodowa kształtowała się wówczas — w wyniku stanowiska zajętego przez główne mocarstwa zachodnio-europejskie, Anglię i Francję — całkiem korzystnie dla podżegaczy wojennych. W takiej sytuacji byłoby szczególnie ważne i konieczne osiągnięcie porozumienia

Stany Zjednoczone i Anglia sprzeciwiają się definicji pojęcia agresji

Po upływie prawie 20 lat ten sam punkt widzenia popiera w dalszym ciągu w Komisji Prawnej VII sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych p. Fitzmorris, twierdząc, że w obecnym stanie stosunków międzynarodowych i — jak się wyraził — „przy obecnych metodach prowadzenia wojny, przy obecnej technice agresji” definicja agresji miałaby „niewielką wartość i byłaby niebezpieczną”.

Delegat amerykański senator Green, wyraził wątpliwość co do tego, czy istnieje dostateczne doświadczenie w stosowaniu reguł dotyczących agresji, ponieważ w praktyce Stanów Zjednoczonych, tak samo jak w praktyce Anglii, historia nie zna żadnych reguł walki z agresją, chociaż historia zna dobrze wiele faktów dokonywania agresji i popierania agresorów przez Stany Zjednoczone. Niezależnie jednak od tego wszystkiego, senator amerykański oświadczył kategorycznie, że Stany Zjednoczone także oponują przeciwko ustaleniu definicji agresji.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii mają w tej dziedzinie takich nauczycieli, jak znany polityk angielski Robert Cecil, minister blokady w rządzie Lloyd-George'a w latach 1916—18, który był jednym z organizatorów Ligi Narodów.

Osiągnięcie maksymalnego zysku — wilczym prawem kapitalizmu

Krytycy ścisłych i wyraźnych sformułowań radzieckiego projektu definicji agresji dochodzą do tego, że głoszą dziwną teorię, w myśl której, wskutek rzekomego braku bezspornego kryterium dla określenia agresora, należy uznać, że opinie rządu na ten temat powinny opierać się wyłącznie na wrażeniu wynikającym z najmniejszych faktów. Ma to się nazywać „naturalnym pojęciem agresji”, które, jak ci krytycy twierdzą, może i powinno być w różnym czasie i w różnych okolicznościach interpretowane w różny sposób. Innymi słowy, wszystkie obiektywne cechy mogące być podstawą definicji agresji i agresora są ostatecznie uależnione od indywidualnego zdania, albo od widzimisię każdego zainteresowanego rządu.

Taka teoria jest bardzo dogodna dla rządów uprawiających politykę agresywną. W tej dziedzinie ton nadają amerykańskie koła rządzące. Po

między wszystkimi miłującymi pokój narodami co do środków zapobieżenia wojnie i walki przeciwko agresji, co do tego, jakie mianowicie działania powinny być napiętnowane jako działania agresywne.

Kiedy 6 lutego 1933 r. delegacja radziecka przedstawiła swój projekt definicji pojęcia agresji, delegaci szeregu krajów wysunęli wiele zastrzeżeń przeciwko projektowi. Tak np. Eden twierdził, że projekt definicji agresji nadaje się do wypadków prostych, nieskomplikowanych. Twierdził on, że „w okresie, gdy sytuacja międzynarodowa jest napięta, gdy po obu stronach granicy skoncentrowane są wojska i gdy w każdej chwili może dojść do starć, zagadnienie, która z dwóch armii przekroczyła granicę, ma znacznie stosunkowo drugorzędne, ponieważ określenie, które z dwóch państw jest rzeczywistym agresorem, trzeba będzie ustalić na podstawie faktów wcześniejszych”.

Oczywiście fakty, które poprzedziły napad — oświadczył minister Wyszyński — mają doniosłe znaczenie i w wielu wypadkach mogą nawet mieć znaczenie decydujące dla określenia agresora. Jednakże definicja pojęcia agresji zaproponowana przez Związek Radziecki nie wyklucza bynajmniej konieczności rozpatrzenia „wcześniejszych faktów” przy rozprawianiu zagadnienia agresji. Stanowi to obowiązek Rady Bezpieczeństwa zgodnie z artykułem 39 Karty NZ. Artykuł ten głosi, że Rada Bezpieczeństwa powinna stwierdzić akt agresji i uchwalić zalecenia w sprawie kroków, jakie należy przedsięwziąć dla przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Projekt radziecki stwierdza, że za nastąpienia w konflikcie międzynarodowym będzie uznane państwo, które pierwsze dokona wymienionych w projekcie działań.

Lord Cecil stał na czele specjalnej komisji, która miała opracować definicję agresji i która w swym sprawozdaniu stwierdziła, że w warunkach nowoczesnej wojny niesposób jest zdefiniować agresji nawet z punktu widzenia teoretycznego. Komisja ta odrzuciła nawet samą myśl o jakiegokolwiek definicji agresji.

Twierdząc, że definicja agresji jest niemożliwa nawet w teorii, lord Cecil zajmował się jednak agresją w praktyce i zawarł w grudniu 1917 roku tajny układ z Francją w sprawie podziału sfer wpływów w Rosji i w sprawie popierania reakcyjnych band kontrrewolucyjnego generała Aleksiejewa, walczących przeciwko młodej Republice Radzieckiej.

Jasne jest, że pod kierownictwem takich polityków jak Robert Cecil czy Chamberlain, również nie można było liczyć na poparcie nie dyplomacji angielskiej prób, zmierzających do opracowania posunięć, które mogłyby ułatwić walkę z agresją, podobnie jak trudno liczyć na poparcie takich posunięć przez jej dzisiejszych przedstawicieli.

Nie jest więc rzeczą przypadkową, że przedstawiciele krajów należących do agresywnego bloku północno-atlantycznego wypowiadają się stanowczo przeciwko jakiegokolwiek definicji agresji.

przejęciu amerykańskiej polityki zagranicznej od współpracy do zimnej wojny, — będącej zapowiedzią nowej wojny światowej — Stany Zjednoczone zainteresowane są nie w tym, aby okiełzać agresora i udaremnić agresywne plany podżegaczy wojennych, lecz w tym, aby usunąć ze swojej drogi przeszkody do rozpoczęcia nowej wojny organizowanej przez reakcyjne koła USA i niektórych innych krajów w celu zrealizowania szaleńczych planów miliardów amerykańskich i ich wspólników z innych krajów.

Nie jest rzeczą przypadkową, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii zajmują w sprawie definicji agresji stanowisko, którego niesposób nazwać inaczej, niż dążeniem do uniemożliwienia uchwalenia przez Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych takiej definicji agresji, która mogłaby odegrać rzeczywistą, poważną rolę w dziedzinie walki prze-

ciwko tej najniebezpieczniejszej zbrodni międzynarodowej. Stanowisko to pozostaje w ścisłym związku z działaniem podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu.

Jak wykazał to Józef Stalin w swej ogłoszonej niedawno znakomitej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, główne cechy i wymogi tego prawa to „zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarznienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej, wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków”.

Prawo to popycha kapitalizm monopolistyczny do organizowania nowych wojen w celu osiągnięcia maksymalnych zysków i w celu zdobycia gospodarczego i politycznego panowania nad światem.

Nikogo, rzecz jasna, nie mogą oszukać gromkie frazesy o pokoju i o rzekomym dążeniu do zapobieżenia groźbie nowej wojny, płynące szerokim strumieniem z obozu mocarstw imperialistycznych.

Cała historia wojen, zwłaszcza w ostatnim stuleciu, świadczy dość wymownie o rzeczywistych przyczynach i celach wojen między państwami kapitalistycznymi. Historia wojen odsłania zarazem fakt zainteresowania tych lub innych państw w rozpętaniu wojen i częstokroć ich

Radziecka definicja agresji ważnym środkiem w walce o pokój przeciwko groźbie nowej wojny światowej

Na swej VI sesji Zgromadzenie Ogólne postanowiło włączyć sprawę określenia pojęcia agresji do porządku dziennego VII sesji.

Definicja agresji zaproponowana przez Związek Radziecki otwiera w zasadzie definicję przygotowaną przez komitet do spraw bezpieczeństwa w roku 1933 na podstawie propozycji radzieckiej z dnia 6 lutego 1933 r.

Radziecka definicja agresji znalazła też pełne uznanie w teorii prawa międzynarodowego, świadczą o tym prace takich szeroko znanych w nauce burżuazyjnej prawników jak Pella, Caloyani, Cosentini i inni, którzy w swych dziełach poświęconych sprawie odpowiedzialności państw za zbrodnie międzynarodowe, biorą za punkt wyjścia radziecką definicję agresji z 1933 r.

Definicja agresji, jak to wynika ze wstępu do projektu rezolucji przedstalonego przez delegację ZSRR, powinna stać się wytyczną dla organów międzynarodowych, które mogą być powołane do określenia, która strona winna jest napasać.

Takie pojmowanie roli tej definicji odpowiada wspomnianej wyżej rezolucji VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, która to rezolucja postanowiła, że definicja agresji powinna stać się dyrektywą „dla organów międzynarodowych, którym poleci się wskazanie agresora”.

Bardzo ważnym elementem określenia agresji jest uznanie zasady, że każde państwo, które pierwsze, pod jakimkolwiek pretekstem i z jakiegokolwiek pobudek, podejmie inicjatywę rozpoczęcia wojny, to jest pierwsze dokona działań wyliczonych w definicji, powinno być uznane za agresora ze wszystkimi wpływającymi stąd następstwami.

W ten sposób u podstaw definicji leży maksymalnie jasne i jedynie możliwe kryterium określenia agresora, kryterium, które od dawna już zostało uznane w prawie międzynarodowym.

Fakt, że dane państwo dokonuje pierwsze działań wyliczonych w paragrafie pierwszym definicji, jest najważniejszym warunkiem zakwalifikowania tych działań jako aktów agresji. Takie rozwiązanie kwestii odpowiada w pełni celom i zadaniom Organizacji Narodów Zjednoczonych sformułowanych w Kartcie. Jakież działania proponuje się kwalifikować jako akty agresji w wypadku, gdy którekolwiek państwo dokona ich pierwsze w stosunku do innego państwa lub grupy państw?

Oto takie działania: wypowiedzenie wojny innemu państwu; wtargnięcie sił zbrojnych na terytorium innego państwa, choćby nawet bez wypowiedzenia wojny; bombardowanie terytorium innego

niezainteresowanego w uregulowaniu zagadnień rodzących rozbieżności między kołami rządzącymi tych państw.

Zagadnienie agresji, a więc również określenia pojęcia agresji, które to określenie powinno stać się wytyczną działalności Rady Bezpieczeństwa w walce z ewentualną agresją, stanowi aktualne i doniosłe zadanie współczesnej epoki. Sprzecznicy między państwami kapitalistycznymi rozązące niebezpieczeństwo wojny nie tylko nie zniknęły, lecz zaostrzyły się jeszcze bardziej, zwłaszcza między głównymi mocarstwami kapitalistycznymi — USA i Anglią — przybierając formę jawnej walki o rynki, o surowce, w szczególności o surowce strategiczne — kauczuk, kolorowe i rzadkie metale, naftę itd. Ale zaostrzyły się nie tylko sprzeczności między USA i Anglią, lecz również między USA a Japonią, USA a Włochami, USA a Niemcami zachodnimi. W najbliższej perspektywie zarysowuje się dalsze zaostrzenie tych sprzeczności w obozie kapitalistycznym.

Trwająca już przeszło dwa i pół roku wojna imperialistów amerykańskich przeciwko narodowi koreańskiemu, wzmagająca militaryzację gospodarki narodowej krajów kapitalistycznych, jak również dające się zauważyć w krajach kolonialnych i zależnych spętanie wojny narodowo-wyzwoleńczej obnażają jeszcze bardziej rozpad kolonialnego systemu imperializmu, a równocześnie pogłębiają się nowe sprzeczności.

państwa przez lądowe, morskie lub lotnicze siły zbrojne albo świadomy atak okrętów lub statków powietrznych innego państwa; desant lub wtargnięcie lądowych, morskich i lotniczych sił zbrojnych na terytorium innego państwa bez zezwolenia rządu tego państwa lub pogwałcenie warunków na jakich zezwolenie takie zostało wydane, w szczególności co się tyczy czasu lub rozszerzenia strefy ich pobytu; ustanowienie blokady morskiej wybrzeży lub portów innego państwa i wreszcie — udzielanie poparcia bandom zbrojnym, które, po zorganizowaniu na terytorium jednego państwa, wtargną na terytorium drugiego państwa, lub też odmowa państwa, na którego terytorium bandy zostały zorganizowane, pomimo żądania państwa, które doznało inwazji, podjęcia na swym własnym terytorium wszystkich będących w jego mocy kroków dla podważenia wspomnianych band wszelkiej pomocy lub opieki.

Niemniej ważne są paragrafy 2 i 3 projektu określenia pojęcia agresji zaproponowanego przez Związek Radziecki, nie wymagające, jak mi się wydaje, specjalnych wyjaśnień.

Reasumując, delegacja Związku Radzieckiego dochodzi do następujących wniosków:

1) Określenie pojęcia agresji jest zupełnie możliwe.

2) Określenie pojęcia agresji jest pozytywne. Konwencje zawierające wspomniane określenie będąc podstawą przyjaznych stosunków między ZSRR a innymi państwami, utworowały drogę do pokojowej współpracy między nimi.

3) Określenie pojęcia agresji jest konieczne, może ono bowiem stanowić wytyczną przy rozpatrywaniu przez upoważniony do tego organ międzynarodowy sprawy konfliktów zbrojnych powstających między państwami.

4) Określenie pojęcia agresji jest konieczne i pozytywne w warunkach obecnej niepokojącej sytuacji międzynarodowej, stanowiąc jeden z ważnych środków poparcia walki przeciwko agresji i agresorowi, przeciwko wojnie niesprawiedliwej, zaborczej, mającej na celu zabór i ujarznienie innych krajów, innych narodów.

Delegacja Związku Radzieckiego podtrzymuje stanowczo swe propozycje w sprawie określenia pojęcia agresji i wzywa wszystkie inne delegacje do poparcia tych propozycji, odpowiadających żywotnym interesom wszystkich narodów miłujących pokój. Interesem utrzymania i utrwalenia pokoju oraz usunięcia groźby wojny światowej.

W „Bacutilu” jeszcze nie jest dobrze

Produkcja to rzecz wielkiej wagi ale to nie wszystko

„Zupełnie inaczej działo się w naszej fabryce przed rokiem. Plany były systematycznie „zawalane”, robotnicy zarabiali mało z powodu niezakordowania prac. Nie wiedzieli również na czym polega tajemnica produkowania żelatyny wysokiego gatunku. To wszystko należy już do przeszłości... — dyrektor puławskiej fabryki żelatyny „Bacutil” ob. Piłchowski nie bez cienia dumy mówi o tych osiągnięciach, przerzucając wykazy dotyczące wykonawstwa planów, odczytując co chwila nowe cyfry.

Już w pierwszym kwartale bieżącego roku mimo podniesienia planu globalnego o 20%, plan kwartalny wykonany został w 108%, z tym, że produkcję żelatyny przekroczone o 1,6%, a produkcję kleju o 24,3%. O ile w drugim kwartale w skutek przestoju agregatu plan wykonano tylko w 97,3%, w trzecim nastąpiła już znaczna poprawa. Plan wykona no bowiem w 119,4%. W październiku plan produkcji wykonano w 116,7 proc., w tym plan produkcji żelatyny w 114%, kleju zaś w 122%. Zarówno plany dekadowe, jak i miesięczne realizowane są rytmicznie. Podniosła się również jakość żelatyny.

WPROWADZENIE NOWEJ TECHNOLOGII USPRAWNIAŁO PRODUKCJĘ

Na wzrost i jakość produkcji w dużej mierze wpłynęło wprowadzenie nowej technologii w dziale wstępnej obróbki surowca. Część wapna zastąpiono solą kaustyczną, powodującą szybsze stężenie wapna, co pozwoliło o 48 godzin skrócić cykl produkcji i zaoszczędzić 144 roboczogodzin na każdej partii surowca. Nowa technologia opracowana na wzór technologii radzieckiej daje również poważną oszczędność wapna, dzięki czemu w czwartym kwartale fabryka produkuje wyłącznie już przy pomocy zaoszczędzonego wapna. Suma oszczędności jakie uzyskano przez wprowadzenie nowej technologii wynosi ponad 10 tys. zł rocznie.

Usprawnienie produkcji nastąpiło również dzięki zlikwidowaniu „waskiego gardła” jakim była suszarnia. Przedtem przelotowość suszarni była niezwykle niska, obecnie przez zmianę kierunku powietrza o 20% przyspieszono czas suszenia i suszarnia nadąża, teraz za całokształtem produkcji.

KONTROLA MIĘDZYOPERACYJNA SPRZYJA WZROSTOWI JAKOŚCI ŻELATYNY

W roku bieżącym znacznie podniosła się również jakość produkcji. O ile w drugim kwartale produkowano 53% żelatyny I gatunku, 42% gatunku II, a 5% gatunku III, to w kwartale III ilość II gatunku zmalała do 27%, a III do 3,2% na korzyść gatunku I, którego wyprodukowano 69,3%.

Do podniesienia jakości produkcji znacznie przyczyniło się wzmocnienie międzyoperacyjnej kontroli technicznej, która bada, jak poszczególne działy wykonują swą pracę. Na stanowiskach kontrolerów i brakarzy



W brygadzie szturmowej jaka powstała w FSC w celu przyspieszenia realizacji rocznego planu niebrakło również kobiet.

Na zdjęciu: ZMP-ówka Kaz. Tata ra przy spawaczkę.

stanęli najlepsi robotnicy, odpowiednio przeszkoleni.

Często kiedyś zdarzało się, że robotnik wykonywał swą pracę mechanicznie, a zapytany dlaczego robi tak a nie inaczej nie umiał na to pytanie odpowiedzieć. Nie rozumiał po prostu procesu produkcji i nie interesowało go to.

Ta sprawa uległa zupełnej zmianie po przeprowadzeniu szkolenia zawodowego, na którym robotnicy zapoznali się z całokształtem produkcji. Od tej chwili dzięki zrozumieniu poszczególnych procesów robotnicy pracują lepiej, starają się usprawnić swą pracę. Przeszkolenie najlepszych robotników: Czesława Kowalskiego, Tadeusza Sykuta i Witolda Cebuli pozwoliło wysunąć ich drogą awansu społecznego na kierowników produkcji.

Również znormowanie prac przyczyniło się do podniesienia wydajności i wzrostu płac robotników o 40 proc. Przed wprowadzeniem norm na przykład na dział krajalni 18 kobiet układało 8 wózków żelatyny. Obecnie 15 kobiet układa 13 wózków. Podobny wzrost wydajności pracy zaobserwować można w dziale wstępnej obróbki surowca a także w innych.

ZALOGA DZIELNIE WALCZY O PLAN

Ale najlepsze nawet kierownictwo nie dałoby takich wyników, gdyby nie dzielna załoga „Bacutilu”. O tym jak bardzo leżą robotnikom na sercu sprawy produkcji świadczą podejmowane i realizowane zobowiązania. Na cześć XIX Zjazdu KPZR oraz wyborów do Sejmu załoga podniosła wydajność pracy o 2 proc. obniżając równocześnie zużycie wapna o 6 proc. W ramach zobowiązań oczyszczono studzienki filtracyjne. Pracownicy działu wstępnej obróbki surowca poźnieśli swą wydajność do 200 proc. normy, a kobiety z brygad Gębalewej i Rutkowskiej przetarły dodatkowo 5 ton młatu. Robotnicy zatrudnieni przy konserwacji skór postanowili zakonserwować 13 ton skór ponad plan. Cała załoga zaś podwyższyła jakość produkcji o 0,5 proc. oraz zobowiązała się zwiększyć wydajność surowca o 4 proc.

Ambitna załoga „Bacutilu” postanowiła jeszcze bardziej zwiększyć swe wysiłki i roczny plan produkcji wykonać do dnia 15 grudnia br.

A WIĘC DLACZEGO JEST ZŁE...

Czyżby pomyłka w tytule? Osiągnięcia, o których piszę, świadczą przede wszystkim o tym, że kierownictwo zakładu umie zorganizować pracę. Tak, ale jest to dopiero ta jedna, lepsza „strona medalu”. Troska o produkcję to już wiele, ale jeszcze nie wszystko. W „Bacutilu” nie jest dobrze, gdyż zapatrzywszy się w produkcję, stracono całkowicie z pola

widzenia człowieka, nie ołoczono robotników należytą troską, obce są dyrekcyi ich bolączki. Wiele jest w tym winy rady zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej, które zdawałoby się w „Bacutilu” nie istnieją. Zapomniano tu widać o nauce towarzysza Bieruta, że pierwsza i podstawowa rzecz, to przede wszystkim troska o człowieka, o jego warunki bytowe, jego dobro, że jest to sprawa nie mniej ważna od produkcji i tylko poprzez dbałość o robotnika, zapewnienie mu jak najlepszych warunków pracy, wiedzie droga do wykonawstwa planów. A jak jest pod tym względem w „Bacutilu” napiszemy w następnym artykule.



ZOR Zachód rozbudowuje się. Na zdjęciu: murarze St. Głowacki i St. Rajewski przy pracy na bloku Nr 6.

Zainteresować całą załogę elektrowni pracą Klubu Techniki i Racjonalizacji

Sam fakt zorganizowania w lubelskiej elektrowni w ubiegłym roku Klubu Techniki i Racjonalizacji nie wpłynął decydująco na uaktywnienie racjonalizatorów i nowatorów. I nie mógł wpłynąć, gdyż przez wie le miesięcy klub nie przejawiał żadnej działalności. Trudno bowiem nazwać działalnością zorganizowanie 2 odczytów w ciągu roku.

Dopiero we wrześniu br. Zarząd Klubu obudził się ze snu. Widocznie do członków Zarządu dotarły echa wspaniałych zobowiązań przedwyborczych podejmowanych we wszystkich zakątkach kraju.

Zaczęto od gruntownego przeanalizowania dotychczasowej pracy klubu i jego członków. W trakcie analizy stwierdzono, że choć klub liczy 28 członków wpłynęło w ciągu roku zaledwie 16 wniosków racjonalizatorskich. Znaczyło to, że przytłaczająca większość członków klubu nie interesuje się usprawnieniami.

Kierownictwo elektrowni postanowiło więc przede wszystkim opracować szczegółowy plan pracy Klubu Techniki i Racjonalizacji.

W czynnie przedwyborczym powstało 6 brygad inżyniersko-robotniczych, w skład których weszli inżynierowie, technicy, racjonalizatorzy i przodownicy pracy. Jednocześnie została opracowana szczegółowa tematyka prac racjonalizatorskich, ściśle związana z palącymi potrzebami elektrowni.

A więc brygada remontowa otrzymała zadanie usprawnienia czyszczenia kondensatorów i podgrzewaczy wody, brygada elektro-techniczna — uruchomienia samoczynnego wyłączania wyłączników olejowych w wypadku odcięcia pary od turbiny; brygada warsztatowa — usprawnienie pracy podajnika węglowego Brygada ruchu otrzymała zadanie opracowania możliwości wykorzystania energii cieplnej z rurociągów

odwadniającego; brygada placowa — opracowania sposobu zraszania węgla, zaś brygada administracyjna wprowadzenia usprawnień w pracy księgowości.

Niewątpliwie zadania postawione przed brygadami inżyniersko-robotniczymi były poważne i należało je traktować jako długofalowe. Mimo że nie były wyznaczone terminy opracowania tych zadań, do Klubu Techniki i Racjonalizacji wpłynęły już wnioski racjonalizatorskie rozwiązujące niektóre z poleconych do opracowania zagadnień.

Np. brygada elektrotechniczna opracowała już sposób samoczynnego wyłączania wyłączników olejowych. Nie został on jeszcze dotychczas wprowadzony w życie jedynie z powodu trudności z zakupieniem przewodów. Również brygada remontowa wywiązała się z poruczonego jej zadania. Wniosek na usprawnienie czyszczenia kondensatorów i podgrzewaczy wody został już złożony w Klubie T. i R.

Są to pierwsze poważniejsze sukcesy w pracy klubu. Nie można się jednak ograniczać tylko do opracowywania nowych wniosków racjonalizatorskich i wprowadzania ich do produkcji. Praca klubu powinna mieć o wiele szerszy zasięg. Przede wszystkim należy organizować odczyty popularno-naukowe z dziedzin techniki, elektryczności, urządzeń seanse filmowe i stałe, systematycznie dbać o dokształcanie zawodowe członków klubu, o zapoznanie ich z nowymi zdobyczami techniki radzieckiej, z nowymi metodami pracy.

A przecież właśnie robotnicy elek-

rowni lubelskiej, nie dalej, jak kilka miesięcy temu mieli możliwość zapoznać się z tzw. metodą blokową, radziecką metodą montażu konstrukcji nośnej kotła. Wówczas zastosowanie jej w znacznej mierze przyspieszyło wykonanie robót montażowych.

Nawiązano kontakt z Klubem T. i R. w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta, ale wydaje się on mocno problematyczny. Dotychczas jeszcze nie odbyło się żadne spotkanie racjonalizatorów z FSC z racjonalizatorami elektrowni. A niewątpliwie wymiana doświadczeń przyniosłaby ośmielenie i odwagę. Bo przecież załoga lubelskiej elektrowni może się poszczycić poważnymi sukcesami osiągniętymi właśnie dzięki stosowaniu drobnych nieraz usprawnień w codziennej pracy.

Na specjalne podkreślenie zasługują tutaj trzej palacze kotłowi: Płomiński, Konstanty Meksuła i Wiktor Szyszko. Dzięki właściwej organizacji pracy i drobnym usprawnieniom elektrownia mogła przejść na palenie w kotłach gorszym gatunkiem węgla, a ponadto od początku br. do września zaoszczędziła 1.016 ton węgla. Zaoszczędzono również 125.532 kWh na potrzebach własnych elektrowni.

Znane są w elektrowni nazwiska takich racjonalizatorów jak Mieczysław Marciniak, majster ślusarski, który złożył w ostatnich miesiącach trzy wnioski racjonalizatorskie, ślusarz Jan Szkutnik, który legitymuje się bardzo ciekawym, a jednocześnie prostym w konstrukcji usprawnieniem uszczelnienia kołnierzy rurociągów, czy tokarz Józef Sobczyk.

Przodujących robotników w elektrowni jest więcej. Nie sposób wymienić ich wszystkich. Pod kierownictwem takich racjonalizatorów jak: Szkutnik, Antoni Piondło, czy Kazimierz Dziędzic wyróżniła się cała brygada remontowa. Poważnym jej osiągnięciem było przeprowadzenie remontu trzech kotłów zamiast w przeciągu 16.097 roboczogodzin w 9.212.

Takich właśnie przodujących robotników jak: Piotr Kondratowicz, Stanisław Grzesiuk, Zygmunt Balańda, Jan Włodarczyk, czy Adam Niedzoda należałoby zainteresować pracą Klubu T. i R. przez umiejętną propagowanie racjonalizatorską.

Właściwe zorganizowanie pracy w Klubie Techniki i Racjonalizacji i zainteresowanie nowatorstwem i racjonalizatorstwem całej załogi, pozwoli na większe niż dotychczas osiągnięcia w tej dziedzinie.

eks

Dobrze pracuje załoga Zakładów Drzewnych w Zawadówce

Załoga Zakładów Drzewnych Przemysłu Leśnego Nr 5 w Zawadówce może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w pracy. Pomimo, że liczba pracujących tu wynosi tylko około 60% przewidzianego stanu zatrudnienia, plany produkcyjne na ogół są realizowane. W pierwszym półroczu br. tartak wykonał plan ilościowo w 131,9%, wartościowo w 132,7 proc. Deszczułkarnia plan ilościowy wykonała w 110,9%, wartościowo w 110,9%. Dział oklein ilościowo wykonała w 120,4%, wartościowo w 105,7%. Fryzownia wykonała swe zadania ilościowo w 108,3%, wartościowo w 79,4%. Zakład w całości wykonał w pierwszym półroczu br. plan ilościowo w 118,6% a wartościowo w 105,2%.

Gorzej przedstawia się sprawa w III kwartale. W tym okresie bowiem jest największe nasilenie prac pólnych, większość załogi Zakładów w Zawadówce to chłopcy z pobliskich wsi, toteż absencja bardzo wzrosła. W III kwartale zakład jako całość wykonał plan ilościowo w 95,9%, a tartak w 97,3%, deszczułkarnia w 97,1%, okleiny w 92,3%, fryzownia w 97%. Tartak do listopada wykonał ilościowo plan roczny w 91,4% a okleiny w 85%.

Załoga Zakładów Drzewnych Nr 5 w Zawadówce czuje się jako współ-

gospodarz odpowiedzialna za zakład. Najlepszym tego dowodem są liczne zobowiązania podejmowane przez pracowników. Ostatnie dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR, wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zobowiązania te przyniosły dodatkową produkcję i wiele tysięcy złotych oszczędności.

W toku walki o realizację planu produkcyjnego wyrosli nowi ludzie świadomi tego, że każdy procent zwiększonej produkcji, przyczynia się do szybszej realizacji Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju. W tartaku wyróżniają się: Jan Krukowski, Józef Klewin i Noworolnik, którzy wykonują 156% i trawki Franciszek Sieńko — 124%. We fryzowni Cz. Szopa, Jan Kowalski, Ferdynand Retel i Maria Studniarska wyrabiają 118% normy. W dziale mechanicznym przodują: Józef Nowakowski i Leon Mojsiejuk wykonujący około 124%.

W Zawadówce kobiety stanowią obecnie 28% załogi. W deszczułkarni przodują Danuta Tchórzewska, Janina Prązner i St. Szostak, które wy-

konują 135% normy. W dziale oklein Katarzyna Puchacz, Helena Kowalik, Antonina Wilczewska wykonują 118 proc. normy.

Obok osiągnięć w zakładach w Zawadówce są również i niedociągnięcia. Szczególnie uwidacznia się to, jeśli chodzi o pracę uświadamiającą i opiekę nad pracownikami, a przede wszystkim nad młodzieżą. Większość załogi Zakładów w Zawadówce to chłopcy z okolicznych wsi, którzy po raz pierwszy w życiu stykają się z zagadnieniami produkcji i planu. Wykazują oni wiele zapału i energii, jednak wymagają stałej i troskliwej opieki. Niestety ani podstawowa organizacja partyjna ani rada zakładowa w tej dziedzinie nie wykazuje dostatecznej aktywności. Brak pracy uświadamiającej odczuwa załoga, a szczególnie młodzież. Podstawowe organizacje partyjne i Rada Zakładowa powinny więcej troski wykazywać o ich wychowanie Rada Zakładowa i podstawowa organizacja partyjna przy Zakładach Nr 5 w Zawadówce nie powinna ani na chwilę zapominać, że zagadnienia produkcyjne wiążą się ściśle z troską o człowieka i że zwiększając pracę polityczno-uświadamiającą wpływa tym samym na wzrost wydajności pracy.

Czesław Pawliczuk
korespondent zakładowy

Załoga budowy Nr 17 oddala budynek 3 miesiące przed terminem

Pracownicy Budowy LPZB Nr 17 w Milejowie oddali z dniem 31 października jeden budynek w stanie surowym na trzy miesiące przed terminem.

W tej pracy wyróżnili się robotnicy: Tadeusz Borowiec, A. Piłat, K. Zabuski, J. Węgrzyn, A. Dudek, B. Kot, T. Słomka, J. Grzeszczyński, kierownik budowy Sergiusz Sokół i wszyscy członkowie brygady transporto-

eks.

Książka i prasa radziecka zdobywa coraz więcej czytelników

W III kwartale br. prenumerata zakładowa pism radzieckich w Lublinie wynosiła 128,874 egzemplarzy natomiast w IV kwartale 130,900 egzemplarzy. Wzrasta również liczba nabywców książek radzieckich. W ubiegłym roku, w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, księgarnia Nr 6 w Lublinie, sprzedała książek radzieckich na sumę 28.150 zł, natomiast w br. do 20 bm na 35.230 zł. W księgarni nr 32 w Puławach w ubiegłym roku w tym samym okresie sprzedano książek na sumę 1420 zł, natomiast w roku bieżącym do 20 bm, na 2580 zł.

Coraz więcej osób korzysta także z pięknej biblioteki i czytelnicy miejskiej Oddziału Grodzkiego TPPR przy ul. Daszyńskiego i z komfortowo urządzonej biblioteki i czytelnicy Klubu Oddziału Wojewódzkiego TPPR.

W czytelnicy i biblioteki Klubu znajdują się około 60 dzienników i periodyków radzieckich oraz 15 polskich. Wśród dzienników i czasopism radzieckich znajduje się centralna prasa ZSRR jak „Prawda”, „Komsomolskaja Prawda”, „Trud”, „Literaturnaja Gazeta”, „Krokolit”, „Ogoniok”, „Woprosy Ekonomiki” i wiele innych.

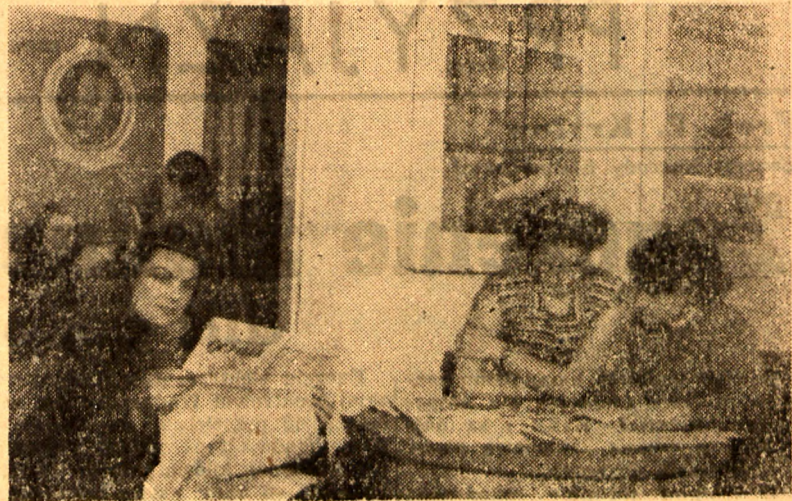
Z czytelnicy tej korzysta codziennie dziesiątki robotników, urzędników, młodzieży akademickiej i szkolnej. Ogromnym powodzeniem cieszy się

biogato zaopatrzona biblioteka. Posiada ona setki tomów beletrystycznych i naukowych książek. Jedną z najpilniejszych abonentek jest ob. Zofia Michelis, która przeciętnie w miesiącu wypożycza 7 książek w języku rosyjskim. Interesuje się ona dziełami klasyków literatury rosyjskiej i radzieckiej. Dzieła radzieckie z dziedziny pedagogiki pilnie studiuje nauczyciel z Lublina ob. Wojtowicz. Natomiast student UMCS ob. Jerzy Postowicz, zamieszkały w Lublinie — ul. Narutowicza 20 czyta wiele dzieł naukowców radzieckich z dziedziny chemii.

Z czytelnicy tej korzysta także wiele dzieci i młodzieży. Dla nich, obok pięknych albumów znajdują się także pisma jak „Pionier”, „Smiena”, „Technika młodzieży” i inne. Dzienniki i czasopisma czytają one przy pomocy bibliotekarki.

Jak widzimy z cyfr i podanych przykładów prasa i książki radzieckie cieszą się ogromnym powodzeniem u mieszkańców miasta Lublina.

Prasa i książki radziecka wzbogaca naszą wiedzę w różnych dziedzinach nauki i jest wielką pomocą w wychowywaniu nowego człowieka. St. B.



Czytelnia i biblioteka Klubu TPPR w Lublinie przy ul. Okopowej Nr 1 cieszy się dużym powodzeniem. Codziennie czytelnia ta odwiedzana jest przez kilkadziesiąt osób. Na zdjęciu: fragment czytelnicy i biblioteki Klubu TPPR. (Foto — Wier.)

Wiele cennych nagród czeka na zwycięzców konkursu firmowego »Sztandaru Ludu« a m. in.:

- ♦ radioodbiornik
- ♦ adaptery
- ♦ aparat fotograficzny
- ♦ teczki
- ♦ rękawiczki skórzane
- ♦ wieczne pióra

7-XI Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej 7-XII

POSZCZEGÓLNE koła Zrzeszenia Sportowego „Budowlani” w Lublinie z okazji trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, wydadzą wiele gazetek ściennych, których tematyka poświęcona będzie sportowi radzieckiemu. Jako pierwsze, które wykonały gazetki można wymienić koło „Budowlanych Nr. 487 przy ZBM i 408 przy LPZB. W ubiegłą niedzielę księgarnie „Domu Książki” na terenie całego województwa otwarte były od godz. 10 do 14.

Również w przyszłą niedzielę księgarnie będą otwarte w tych samych godzinach. W ten sposób pracownicy „Domu Książki” realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia

Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej poważnie zwiększyły się ilościowo koła TPPR

M. in. do koła TPPR przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym przystąpił już wszyscy pracownicy. (rn).

Dlaczego LFW Zakład Nr 3 nie oszczędza energii elektrycznej

W nowowbudowanej hali Lubelskiej Fabryki Wag, Zakład Nr 3 założono ostatnio instalację elektryczną, tzn. rzędową (światło jarze niowe). Katowickie Zjednoczenie Energetyczne roboty instalacyjne wykonało wadliwie i bardzo niestarannie. Skutek: jeżeli robotnik pracuje w nocy, np. w jednym pomieszczeniu na górze, to światło pali się w całym budynku. A przecież zarządzenie mówi: energię elektryczną należy oszczędzać. Czy wie o tym Dyrekcja LFW? Czy wie o tym Katowickie Zjednoczenie Energetyczne?

Eugeniusz Dzido korespondent zakładowy

CZY ZORGANIZOWALES JUŻ WYDAWANIE GAZETKI W SWOIM ZAKŁADZIE PRACY, W GMINIE, W GROMADZIE

Wystawę - Konkurs gazetek

w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje dnia 30.XI.1952 r. „Sztandar Ludu”, Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego, Wojewódzki Zarząd TPPR, ORZZ i ZSCH.

Najlepsze gazetki zostaną nagrodzone. Spis nagród zamieścimy w najbliższym numerze.

Gazetki należy nadsyłać do redakcji „Sztandaru Ludu” Lublin, ul. 3 Maja 14 do 29 bm.



TEATR:
Teatr Państwowy im. J. Osterwy: „Śluby panieńskie” — godz. 19.
Teatr Muzyczny: „Krakowiaczy i górale” — godz. 19.

Dom Kolejarza: przedstawienie Teatru Lalki i Aktora z Wałbrzycha pt: „Smoluch”.

KINA:
Apollo: „Świata w Koordii”, Prod radzieckiej — godz. 18, 20.
Robotnik: „Świata w Koordii” prod radz. godz. 13, 17, 19, 21
Rialto: „Czekaj na mnie” — produkcja radziecka — godz. 16, 18, 20.

WYSTAWY:
Muzeum Lubelskie: (Narutowicza 4) — „Matejko i Riepin” — godz. 10-15.

DYZURY APTEK:
Bramowa 2, Kunickiego 42, Szopowa 15, Kainowozyczna 44.

TELEFONY:
Pogotowie Elektryczne 23-61.
Pogotowie Ratunkowe 44 44 i 00.
Biura Poradnia 11-11 i 08.

SPORT — SPORT — SPORT

»Puchar Przyjaźni« Krygier i Heinrich na czele turnieju

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbył się w Hali Sportowej ZS „Ogniw” I-szy Ogólnopolski Turniej Tenisa Stołowego o „Puchar Przyjaźni” zorganizowany przez ZS „Start” i Zarząd Wojewódzki TPPR. W turnieju wzięło udział 20 zawodników na czele z Krygiem, Doboszem i Patyńskim oraz 9 kobiet z w-mistrzynią Polski Ireną Heinrich.

Uroczystego otwarcia turnieju dokonał przewodniczący WKWF tow. Machaj. Turniej rozgrywano radzieckim systemem pucharowym według którego z dalszej gry odpadali zawodnicy po odniesieniu dwóch porażek.

Do niespodzianek pierwszego dnia, (w którym rozgrywano eliminacje) należy zaliczyć zwycięstwo młodego Calińskiego nad rutynowanym Doboszem w stosunku 3:0 oraz porażka Marcowskiego z Borowskim z Gwardii Lublin 1:3.

Z zawodniczek dobrą postawę wykazała Mańko AZS Lublin zwyciężając dwukrotnie Zarzycką 3:0 i 3:2 oraz Szawłowską 3:1.

W niedzielę rozgrywano walki finałowe.

W konkurencji kobiet zwyciężyła Heinrich (Włóknierz Łódź) wygrywając kolejno ze wszystkimi finalistkami: z Trzaskowską 3:0 (21:6, 21:12, 22:20), z Denison 3:0 (21:17, 21:15, 22:20) i z Patyńską 3:0. Drugie miejsce zajęła Trzaskowska AZS Lublin wygrywając z Patyńską 3:1 (21:18, 21:12, 19:21, 21:11) i pokonując Denison w identycznym stosunku 3:1 (22:20, 17:21, 21:13, 22:20). Trzecie miejsce zdobyła Denison — Ogniw Lublin, czwarte — Patyńska. Gwardia Lublin. Do finału gier męczyzn zakwalifikowali się: Krygier, Caliński, Dobosz i Patyński. Walki finałowe były bardzo zaciekłe i tosy zwycięstwa wahały się do ostatniej chwili.

W pierwszym spotkaniu Krygier zwyciężył Calińskiego 3:0 (21:9, 21:16, 21:11). Młody Caliński ponownie zwyciężył Dobosza 3:0 (22:22, 21:9, 21:19) A oto wyniki pozostałych gier finałowych:

Dobosz — Patyński 3:1 (7:21, 21:15, 21:19, 22:20).
Patyński — Caliński 3:1 (18:21, 21:10, 21:14, 21:14).
Krygier — Dobosz 3:1 (10:21, 21:15, 21:18, 21:15).

Najciekawszą walkę turnieju stoczyli Patyński i Krygier, w której z trudem zwyciężył lublinianin 3:2 (21:17, 21:12, 9:21, 13:21, 24:22). Ze względu na to, że Krygier i Patyński uzyskali jednakową ilość porażek i zwycięstw rozegrano dodatkowe spotkanie, w którym zwyciężył Krygier 3:1 (21:18, 14:21, 21:19, 31:29). Trzecie miejsce uzyskał Caliński, czwarte Dobosz.

OWKS Lublin—Włóknierz Łódź 45:50



Dnia 23 bm. w Hali Sportowej odbyło się spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Ligi Koszykowej między „Włóknierzem” Łódź i OWKS Lublin zakończone zwycięstwem gości w stosunku 50:45, do przerwy 27:17. W meczu tym drużyny występowały w następujących składach:

WŁÓKNIERZ — Zyliński, Kaczmarek, Wiśniewski, Brudz, Michalski, Waliński, Maciejewski, Janczyk, Smigielski, Wojciechowski i Drajczyk.

OWKS — Golimowski, Wilichowski, Nartowski, Niedziela, Książek, Milewski J., Balne, Borowski, Dalka, Komala, Ziolkowski.

Spotkanie to obfitujące w liczne gorące momenty i prowadzone w szybkim tempie dostarczyło wiele emocji licznie zgromadzonej publiczności.

Turniej zakończono uroczystym wręczeniem zawodnikom nagród i dyplomów. Zwycięzcy indywidualni, Heinrich, Krygier i zwycięzcy drużynowemu turnieju — Gwardii Lublin wręczono puchary. Uczestnicy turnieju wystosowali listy do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesława Bieruta, do Wszelchwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu w ZSRR i do Zrzeszenia Sportowego „Spartak”.

Wielkim gościem byli z zespołem lepszym. Obserwowaliśmy u nich szybkie, zaskakujące ataki, motorem których był Zyliński, skuteczną obronę i celne strzały. W drużynie OWKS zauważyć się daje niedostateczne zgranie i stosunkowo słabą skuteczność strzałów. Jedną z przyczyn jest to zespół ofiarny i ambitny.

Wśród gości wyróżnili się: dobry technik i inicjator większości akcji — Zyliński i celnie strzelający Maciejewski. W zespole OWKS dobrze wypadli Niedziela i Nartowski. Punkty dla Włóknierza zdobyli: Maciejewski — 17, Janczyk — 14, Zyliński — 8, Smigielski — 7, Kaczmarek — 4, dla OWKS Niedziela i Nartowski po 15, Golimowski — 6, Milewski — 4, Balne i Komala po 2. Wawody prowadził Bogumił Seiferd i M. Lesioch.

Organizacja zawodów sprawna, poza tym, że organizatorzy zapomnieli o stoliku dla prasy i o utrzymaniu porządku po zakończeniu zawodów.

OWKS przegrywa



W meczu pięściarskim o mistrzostwo I Ligi CWKS pokonał lubelski OWKS 13:5. Walka w wadze średniej pomiędzy kandydatami do reprezentacji Polski Piórkowskim i Czapliskim zakończyła się obopólną dyskwalifikacją. Obaj zawodnicy zamiast boksować szarpali się w zwracach przez dwie rundy. Sędzia ringowy Twardowski, po udzieleniu trzech napomnień, zdyskwalifikował ich słusznie za nieczystą walkę.

Na wysokim poziomie stał pojedynek w wadze muszej między Kukierem a Kargierem. Kukier, lepiej przygotowany kondycyjnie, zwyciężył zdecydowanie na punkty.

Wyniki techniczne walk przedstawił się następująco (na pierwszym miejscu bokserzy CWKS):

W wadze muszej Kukier jednogłośnie wygrał na punkty z Kargierem. W kocuciej Woźniakowi poddał się w I rundzie Szulin.

W piórkowej Kruza wypunktował Bledakiewicza.

W lekkiej Olczyk po zaciekłej walce uległ na punkty Kowalewskiemu.

W lekko-pośredniej Rosiak zremisował z Zadrościńskim.

W półśredniej Stanikowski nie rozstrzygnął spotkania z Nitzlerem.

W lekko-średniej Kupczyk również zremisował z Jaworskim.

W średniej Piórkowski i Czapliski zostali zdyskwalifikowani.

W półciężkiej Grzelak wygrał na punkty z Frankiem.

W ciężkiej Gościński poddał się na początku drugiej rundy Czerkaski.

Sędziował w ringu Twardowski z Łodzi. Widzów — 5 tys.

PRZYJAŹŃ — PRZYKŁAD — POMOC

Prof. E. Kryłow

Laureat Nagrody Stalinowskiej

Znaczenie Stalinowskich budowli komunizmu dla gospodarki narodowej ZSRR

Wielkie budowle komunizmu mają wyjątkowe znaczenie dla gospodarki narodowej ZSRR i są najważniejszą częścią składową planu przeobrażenia przyrody.

W krótkim terminie zakończono pomyślnie budowę Karału Żeglownego Wołga — Don im. Lenina. Otwarcie kanału nastąpiło w lipcu br. Takie tempo okazało się możliwe jedynie w warunkach socjalistycznej gospodarki planowej.

Kanał Wołga — Don, podobnie jak wszystkie wielkie budowle komunizmu, spełnia równocześnie trzy wielkie zadania gospodarki narodowej: energetyczne, komunikacyjne i irygacyjne.

Zbudowanie kompleksu urządzeń kanału (Cymlańskiego zbiornika wodnego, elektrowni wodnej o mocy 160 tys. kW szeregu zbiorników wodnych i systemu nawadniającego) stworzyło pomyślnie warunki rozwoju rolnictwa i przemysłu w przyległych rejonach. Wielkie ilości taniego prądu z Cymlańskiej Elektrowni Wodnej pozwolą na nawodnienie 750 tys. hektarów i zaopatrzenie w wodę 2 milionów hektarów ziem dotkniętych posuchą i ra wpół pustynnych.

Kanał Wołga — Don łączy w jednolity system wodno-komunikacyjny wszystkie morza europejskiej części Związku Radzieckiego.

Niemale znaczenie ma kanał dla rozwoju stosunków handlowych Związku Radzieckiego z innymi krajami przez porty wszystkich mórz europejskiej części ZSRR.

Zbudowanie kanału wpłynie korzystnie na warunki klimatyczne rozległych obszarów.

20 MILIONÓW TON PALIWA ROCZNEJ OSZCZĘDNOŚCI

Budowa gigantycznych zapór Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej z elektrowniami wodnymi i systemami nawadniającymi będzie ważnym etapem na drodze rozwiązania problemu wielkiej Wołgi, przewidującej pełne wykorzystanie wielkiej rzeki rosyjskiej dla celów gospodarki narodowej. Pełna eksploatacja Wołgi i jej dopływów da około 60 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej rocznie. Budowa zapór i zbiorników wodnych przekształca Wołgę na całej jej długości w głęboką arterię komunikacyjną.

Kujbyszewska Elektrownia Wodna przewyższa rozmiarami takie potężne elektrownie wodne Stanów Zjednoczonych, jak Grand-Coolie i Bowlder-Dam. Moc Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej wynosiła będzie 2 100 tys. kilowatów, a przeciętna roczna produkcja około 10 mld. kWh.

Kujbyszewska Elektrownia Wodna budowana jest w celu zaopatrzenia w energię przemysłu Moskwy, Kujbyszewa i Saratowa, zelektryfikowania kolei, nawodnienia narażonych na posuchę ziem Zawolża i usprawnienia żeglugi na Wołdze.

— Idę, idę, miasto się kończy — gdzie u licha ten „Dom na Wydmuchu”? Ciemno, wiatr i śnieg — czorny wietler, biały śnieg — jak w poemacie...

Broncia przenosi wzrok z jej twarzy tryskającej humorem na stęży profil Szczęsnego, widzi, że tych dwojga ona, Broncia z piątej klasy, zgola nie obchodzi i, sępseniata, idzie w stronę drzwi.

— To ja już nie będę z tym zeszytem...

Naciska kłamię, cofa się tyłem, do ostatka mierząc spode łba przybyłą spojrzeńiem, w którym jest niepokój i wyrzut.

— Ta mała musi cię bardzo kochać — mówi Madzia.

— I ja ją też, Madre dziecko.

— Nie, to już kobietka.

— Daj spokój, co ci przyszło?..

— A czyś nie zauważył, jak się na mnie patrzyła? Oczywiście ma trochę kocię, zielonkawę, i w tych ślicznych ślepkach zieleniła wprost: „Wstrętna, po coś tu przyszła?!” Rzeknie, czyżbyście — po co? Nawet krzesła nie dają, nie proszą, żebyśmy usiadła!

— E, ja cię proszę, bez literackich kawałów. Krzesło stoi, chcesz, to sobie siadź.

— Pewnie, że siadę. I rotundę zdejmę.

Plaszczy jakims kótem bramowany na koinlerzu i mankietach. W białej bluzeczce, którą nieraz prala w Dojmach, Madzia czuje się widać bardziej sobą, rozgląda się po poddaszu. — A więc tak tu mieszka? — jak gdyby naprawdę zdjęła „rotundę” czy inne równie obce okrycie.

— A co u ciebie? Jak się ma Julian?

— Trzyma się staruszek, Łamie go trochę w pedale i kalamarz czasem nawala, ale wciąż pracuje. Nie daje się... Ciężko mi było rozstać się z Julianem.

— Czekaj — rozstać się? Z kimże on został?

— Nie ma go już na Łubie. Przyjechali po niego towarzysze z okręgu. Lepiej mu tam będzie. A mnie przeniesiono do Włocławka. Robotą z młodzieżą podobno kuleje, więc mam się nią zająć. Właśnie przyszłam w tym charakterze, w młodzieżowym. Mam cię zapytać: towarzyszu Bida, coście właściwie zrobili w Rzeku?..

— W takim razie, towarzyszu młodzieżowa — tak chyba wypadnie tytułować? — muszę zameldować, że młodzieży w Rzekuciu mam siedmiu. Może być więcej, ale ja się nie razie wstrzymuję, niech ta siódemka najpierw okrzepnie. Co miesiąc tam jeżdżę. Robię, co mogę, ale sam nie wiele umiem. Oni mnie już czasem przyplerają.

Energia elektryczna z Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej pozwoli zaoszczędzić przeciętnie co najmniej 20 milionów ton paliwa rocznie. Koszt jednej kilowatogodziny prądu będzie 5—6 razy niższy niż koszt prądu z elektrowni ciepłych.

Kujbyszewska Elektrownia Wodna stanowić będzie ogniwo przyszłej, jednolitej sieci wysokiego napięcia europejskiej części Związku Radzieckiego.

WĘZEŁ HYDROTECHNICZNY NA DNEPRZE

Obecnie naród radziecki przystąpił do budowy drugiego węża hydroenergetycznego, powstającego na Dnieprze — wielkiej Kachowskiej Elektrowni Wodnej, systemu zbiorników wodnych oraz kanałów: Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego.

Kachowska Elektrownia Wodna da około 1.200 milionów kilowatogodzin w przeciętnym, pod względem stanu wód, roku. Energia elektryczna z Kachowskiej Elektrowni Wodnej będzie wykorzystywana w przemyśle, a także pozwoli na uruchomienie dziesiątków potężnych stacji pomp, niezbędnych dla mechanicznego zraszania. Powierzchnia zraszanych ziem kolchozów i sowchozów wyniesie 1,5 miliona hektarów. Oprócz tego przewiduje się nawodnienie 1.700 tys. hektarów ziemi.

Kanał Południowo-Ukraiński, przecinający całe południe Ukrainy i połączony z Kanałem Północno-Krymskim, zapewni nawodnienie pół południowych rejonów Ukrainy i północnych rejonów Krymu. Łączna długość obu kanałów wyniesie prawie 550 kilometrów.

Tania energia elektryczna otworzy szerokie możliwości dalszego rozwoju kopalnictwa, przemysłu hutniczego, chemicznego, cementowego i innych gałęzi przemysłu Ukrainy i Krymu.

NAJDŁUŻSZY KANAŁ ŚWIATA

Główny Kanał Turkmeński, Amudaria — Krasnowodzk, długości 1.100 kilometrów, nawodni południowe obszary równiny nadkaspjskiej, ziemie w dolnym biegu Amu-Darii i zachodnią część pustyni Kara-Kum.

Na całej swej długości będzie on głęboko-wodną arterią żeglowną i najdłuższym ze wszystkich sztucznych kanałów na świecie.

Główny Kanał Turkmeński nawodni przeszło 1,3 milionów hektarów nowych ziem, zaopatrzy w wodę przeszło 7 milionów ha nowych

pastwisk; dostarczy wody miastom. Tysiące kilometrów kwadratowych lotnych piasków przekształca się w kwitnące pola uprawne. Nawodnione ziemie dadzą ogromne ilości bawełny, ryżu, buraków cukrowych, owoców, warzyw. Areal uprawy bawełny w Turkmenii zwiększy się 7—8-krotnie w porównaniu z rokiem 1950.

Wybudowanie nowych elektrowni wodnych na Wołdze, Dnieprze, Amudarii będzie wielkim krokiem naprzód w dziele elektryfikacji Związku Radzieckiego. Moc elektrowni wodnych, powstających w rejonach wielkich budowli, przekroczy 4,5 miliona kilowatów.

Nowe obszary nawodnienia dadzą dodatkową produkcję rolniczą: 8.200 tys. ton pszenicy, około 500 tys. ton

ryżu, 3 miliony ton bawełny rocznie. W rejonach wielkich budowli rozwinie się szeroko przemysł spożywczy i lekki — włókienniczy, skórzanicy, cukrowniczy, konserwowy, mleczarski i in.

Dyrektwy XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w sprawie piątego planu pięcioletniego przewidują przyspieszenie tempa wzrostu elektrowni, celem pełniejszego zaspokojenia rosnących potrzeb gospodarki narodowej i bytowych potrzeb ludności. W ciągu pięciu lat nastąpi mniej więcej dwukrotne zwiększenie ogólnej mocy elektrowni, trzykrotne — elektrowni wodnych. Równocześnie z uruchomieniem wielkich elektrowni wodnych — Kujbyszewskiej, Kam-

skiej, Gorkowskiej, Mingeczaurskiej, Ust-Kamienogorskiej i innych przewiduje się budowę nowych: Czeboksarskiej na Wołdze, Botkińskiej na Kamie, Buchtarmińskiej na Irtyżu i szeregu innych.

Nowy plan pięcioletni przewiduje rozpoczęcie prac mających na celu wykorzystanie energii rzeki Angary dla rozwoju przemysłu aluminiowego, chemicznego i innych.

Piąty plan pięcioletni oznacza nowy wielki krok naprzód na drodze rozwoju Związku Radzieckiego od socjalizmu do komunizmu, warunkuje dalszy potężny rozwój wszystkich gałęzi ekonomiki ZSRR i zapewni dalszy, znaczny wzrost dobrobytu i podniesienie poziomu kulturalnego narodu.

Z życia narodów ZSRR

Czy wiecie, że...

ZALOŻONE przed pięciu laty Wszechzwiązkowe Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Politycznej i Nauk zrzesza obecnie ponad 300 tys. przedstawicieli inteligencji radzieckiej, w tej liczbie około 800 członków Akademii Nauk, 6 tys. doktorów i 20 tys. kandydatów różnych dziedzin nauki.

W ciągu pięcioletniego okresu istnienia Towarzystwa jego członkowie wygłosili około 3 milionów odczytów na najróżniejsze tematy z dziedziny przyrodznawstwa, techniki, historii, ekonomiki, filozofii, jak również na temat pokojowej polityki zagranicznej ZSRR oraz ruchu obrońców pokoju. Odczytów tych wysłuchało około 300 milionów osób.

WFABRYKACH leningradzkich ze szczególną siłą rozwija się masowy ruch wynalazczości robotniczej i racjonalizatorstwa. Ostatnio prasa leningradzka wymieniała nazwiska racjonalizatorów K. Smirnowa i W. Miasojedowa, Słusarz fabryki „Elektrosila”, K.

Smirnow, skonstruował około 15 różnych obrabiarzek i mechanizmów. Stachanowiec fabryki im. Kotłakowa, W. Miasojedow, jest twórcą dziesiątków przyrządów, które pozwalają oszczędzać czas i nie tań. Kilkaset wniosków racjonalizatorskich złożył w dni obrad XIX Zjazdu KPZR budowniczość turbin Leningradzkich Zakładów Metałowych im. Stalina.

Przed trzema laty leningradzcy stachanowcy, inżynierowie i uczeni dali słowo towarzyszowi Stalinowi, że przeistoczą swe miasto w jeden z najważniejszych ośrodków postępu technicznego. Przyrzeczenie to wykonują z honorem. W ciągu tego czasu stworzono w Leningradzie ponad 400 nowych typów pierwszorzędnych maszyn, aparatów i przyrządów.

KORESPONDENT „Prawdy” donosi z Krasnodaru, że w ciągu ostatniego roku w kolchozach Kubania (Kraj Krasnodarski) wybudowano ponad 20 nowych radiowęzłów. W Kraju Krasno-

darskim czynnych jest obecnie 508 radiowęzłów. Sowchozy i liczne ośrodki maszynowo-rolnicze mają własne stacje odbiorcze — nadawcze „Uroжай”, które umożliwiają im utrzymywanie stałej łączności radiowej z zatrudnionymi w polu brygadami traktorowymi i polowymi.

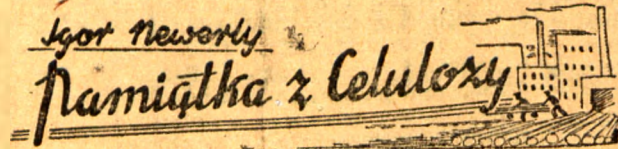
W STREFIE Kanału Południowo-Ukraińskiego powstaje rozległa sieć kanałów rozdzielczych, zbiorników wodnych, stacji pomp i innych obiektów hydrotechnicznych. W skład tej sieci wchodzi m. in. Wierchnie-Ingulecki system irygacyjny. Prace budowlane rozpoczęto tu przed 5 miesiącami; zrobiono już немало. Od krańców wsi Śniegiriowka ciągnie się na zachód w kierunku miasta Nikolajewa gotowa już część magistralnego kanału nawadniającego. Na południe od Śniegiriowki przygotowuje się wykop pod fundamenty stacji pomp; będzie ona przeszło dwa razy większa niż największa ze stacji pomp na Kanale Wołgo-Dońskim.

Wobec tego, że rzeką Ingulec jest płytka, na przestrzeni 80 kilometrów koryto jej zostanie pogłębione. Rzeką stepowa przez istoczy się w kanał dopro południe, jak płynął dotąd, lecz w odwrotnym kierunku.

CWIERC wieku temu w Leningradzie, w dzielnicy Wyborskiej i przy Rogatce Newskiej, otwarto pierwsze w Związku Radzieckim robotnicze Pałace Kultury. W ciągu ubiegłych 25 lat w salach tych pałaców odbywały się prelekcje i odczyty najwybitniejszych działaczy kultury i nauki, występy słynnych radzieckich artystów, spotkania z literatami. Niejednokrotnie pałace te odwiedzały goście z zagranicy.

Z każdym rokiem rósł aktywność Pałaców Kultury. Liczba uczestników kółek amatorskich Wyborskiego Domu Kultury przekracza obecnie 1500 osób. Ponad 30 kółek amatorskich liczy Pałac Kultury im. Gorkiego.

(125)



— Przyplerają, mówisz? — Tak. Ostatnio pytał się na przykład, co to znaczy, od czego dokładnie pochodzi — imperialista? Albo — co ma faszyna do faszysty? Albo o podatku gruntowym, o pieniądzu, jak krąży... Zahaczają też o gwiazdy, o ziemię: skąd się to wszystko wzięło? Doprawdy, chcąc odpowiedzieć bez błagi, trzeba by tam jeździć z jakimś redaktorem w rodzaju Bielawy.

— Nie ma takiego, który by mógł na wszystko z miejsca odpowiedzieć. I nie o to chodzi. Chodzi przede wszystkim o zasób podstawowych wiadomości do ugruntowania naszego światopoglądu, a więc należy trzymać się jakiegoś programu. Owszem, podobne rozmowy, o wszystkim są bardzo pobudzające, ale niewiele dają. Kiedy się tam znów wybierzesz, pojedziemy razem dobrze?

— Jasne. Nareszcie oddam w godne ręce. Młodzieżą zajmę się sama wiesz, jak. Przypadkiem i z musu. Tak samo Staszek.

— Właśnie, jak mu idzie?

Szczęśny mówi, jak jest, że Staszek może służyć młodzieży tylko lokalem, zamykając ją na kłódkę. Piekarską ominęła wspania w październiku, za to potem komórka ta została bez kierownictwa i odtąd idzie samopas. Zdaniem Madzi, za długo się trzymają Piekarskiej i jest ich tam stanowczo za dużo. Powinni się przenieść gdzie indziej i rozbić na dwie grupy.

— Zimno — wzdryga się Madzia. — Marzniesz tu chyba.

Podczas, gdy gadali, ogień zgasł i wiatr całe ciepło wydmuchał.

— Marznąć nie marzną, bo w nocy śpię i nie nie czuję, a w dzień rzadko jestem u siebie... Zaraz napalę, to się ogrzejesz.

Kłęcz, ciachając szczapki na rozpalce, Madzia stoi obok z ręką na białej rurze. Pięć, który ich dzieł, jest

trochę inny niż w Dojmach, bo tam był skrzyniowy i z fajerkami, a ten to zwykła „żabka”. Ale wtedy, w dniu ostatnim, Szczęśny tak samo kłęzał przypalając i ona się patrzyła na niego w zamyśleniu.

— Nawet nie wiem, jak się urządziła, Madziu, gdzie mieszka.

— Będę żyła z korepetycji. Ze wszystkich zajęć to jedno daje największą swobodę w dysponowaniu czasem. Mam już jedną korepetycję. Klingerowa obiecała więcej.

Rozmowa znów się urywa, choć oboje czują, że muszą mówić. Nie podobna nie mówić — milczenie krzyczy o tym wszystkim, co było, co w sobie noszą.

— Skłamałam — odzywa się Madzia głosem przytłumionym, z lekką irytacją. — Wcale nie przyszłam w sprawie młodzieży. Po prostu bardzo się za tobą tęskniłam.

Szczęśny unosi siekierę, ale nie ciacha, Madzia widziawszy to, od podłogi, wydaje mu się smuklejsza i jeszcze bardziej niedosiężna.

— Magdus — mówi rąbnawszy w polano — jeśli zaczynasz przez dobroć, to nie zaczynaj. Ja się obejść bez litości.

— Takis dosłowny, że naprawdę...

Dosłowność już mu kiedyś wymawiała w sadzie, jest w tym słowie echo tamtych dni i nocy, oddech wstrzymanych wyznań, tajonej tęsknoty.

— Pytales się mnie, pamiętasz — może byśmy się pobrali? No więc przyszłam... Skoro tak już za sobą tęskniemy, to po co mamy się dalej dręczyć? Może naprawdę lepiej żebyśmy się pobrali.

Szczęśny wstaje, dlonie ociera o spódnie. Prosi, nie patrzyc na nią, prawie surowo: — Ano weź mnie za szyję...

— Madzia przybliża swą twarz, usta, ale Szczęśny uchyla się od nich, bierze ją raptem na ręce.

— Puść — wola Madzia majdając nogami w powietrzu.

— Ja tego nie cierpię! Nie jestem lalką, żebyś mnie nosił!

Ale on już wólpriytonny zanurzył twarz w jej włosach to ją łachocze, więc mu się wyrzuwa:

— Szczęśniak — protestuje. — Bo się zaraz pogniewam!

— Dlaczego mi psujesz? — wyrzuca jej cicho. — Tysiąc razy, Magdus, przecieł tak sobie w myślach układałem...

Dziewczyna widzi nos fantazyjny, nos jak wyzwanie, jak ciupaga zbójcka, powieki przymknięte i uśmiech cierpki, taki sam, co na Stodónej, gdy zdawało się śnić ten Bida.

Szczęśny, człowiek do druku, o czynis jasnym, śnił i swą

astere za coś przeproszał...

D. C. B.